Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

(23) QUAKENBRÜCK, Langestr. 37. Nr. 4.
Tel: Nr. 17. "Inf. Prasowa" Dnia 1. kwietnia 1946 r.

ZAGADNIENIA MIEDZYNARODOWE

WASZYNGTON I MOSKWA

Ely Culbertson, głośny teoretyk bridżowy, zdobywa sobie rozgłos również na polu publicystyki. Jego wystąpienia brzmią jak surmy wojenne. Powiada on: W chwili obecnej Ameryka jest u szczytu swej potęgi. Około roku 1965 pierwsze miejsce zajmie Rosja. Ameryka ma więc przed sobą 15-25 lat przewagi, a tylko 4-6 lat na wygranie "bitwy o pokój", t.j. stworzenie systemu prawdziwego bezpieczeństwa. W Stanach Zjednoczonych - stwierdza dalej Culbertson - szybko rośnie "partia wojenna", rozumująca w następujący sposób: Jedna z dwóch wojen jest nieunikniona. Albo światowa koalicja państw demokratycznych pod kierownictwem Anglo-Amerykanów w ciągu najbliższych kilku lat pobije i rozbierze Rosję, - albo światowa koalicja krajów, pozostających pod kierownictwem komunistycznym i rosyjskim, za 20 lat podbije i rozbierze kraje anglosaskie i Zachodnią Europę. Dlatego trzeba wybrać pierwszą z tych wojen, wojnę prewencyjną, którą możemy wygrać.

Równocześnie w Waszyngtonie członkowie Komisji wojskowej Izby Reprezentantów zapowiedzieli, że zażądają ogłoszenia listy "prosowieckich sympatyków", o ile Byrnes jej wcześniej nie ogłosi. Gen. Ch. A. Willonghby, szef wywiadu w sztabie gen. Mc Arthura, wyraził publicznie zaniepokojenie z powodu "infiltracji komunistów na kluczowe stanowiska w armii, a szczególnie w prasie wojskowej. Infiltracja ta odbywa się w/g starannie opracowanego planu ("The Stars and Stripes").

Izba Reprezentantów na wiadomość, że do Rosji wciąż jeszcze płyną transporty z tytułu lend-lease, zamknęła dalsze kredyty. "Nie potwierdzono, ani nie zaprzeczono" doniesień, że zboże, jakie Rosja odstępuje Francji, jest zbożem amerykańskim, dostarczonym Rosji w ramach lend-lease.

"DAILY EXPRESS" donosi z Waszyngtonu, że przerwano rozmowy o kredyt 250 milj. dol. dla Rosji. Rosja nie godzi się na warunek, by w zamian za kredyty Europa Wschodnia została otwarta dla handlu światowego.

GŁOSY O ROSJI

Podajemy szereg charakterystyczniejszych głosów prasy na temat ZSRR.

"SPECTATOR" (w liście do redakcji): Różnica między komunistami a hitlerowcami jest minimalna. Hitlerowcy marzyli o panowaniu nad światem wyższej rasy, gdy Rosjanie pragną panowania nad światem jednej klasy, robotniczej. Oba systemy wierzą w wyższość państwa nad jednostką i mogły się przyjąć tylko w krajach, w których istnieje niechęć do samodzielnego myślenia. Niestety istnieją wszelkie oznaki, że wiara Zachodu w zasadnicze podstawy demokracji wymiera. Z Niemcami walczono nie dlatego, że jesteśmy demokratami, lecz dlatego, że jesteśmy Anglikami. Wcześniej czy później będziemy jednak musieli zapytać się, czy wierzymy w chrześcijańską koncepcję stworzenia, czy nie. Jeśli większość odpowie "tak", będziemy musieli być gotowi do walki o nasze przekonania w jeszcze jednej wojnie światowej. Jeśli większość odpowie "nie", to oczywiście wojny światowej nie będzie, ale krew się mimo to poleje.

"TIMES": Winę za pogorszenie stosunków ponoszą obie strony. Grzechy Rosji są następujące: Jenostronna akcja sowiecka w Niemczech, polegająca na wypędzaniu ludności i zrabowaniu niem. przemysłu, stworzenie w Europie Wschodniej zamkniętej strefy sowieckiej, w której wykluczono brytyjski i amerykański handel, polityka w Persji i Mandżurii, dążąca do opano-

wania tych krajów,przypisywanie sobie wyłącznej zasługi zwycięstwa nad Niemcami,oraz niechęć do określenia żądań rosyjskich w sprawie bezpieczeństwa,co wywołało wrażenie,że sowieckie dążenia terytorialne są bez granic, i że koncesja, udzielona Rosji w jednym punkcie,prowadzi do natychmiastowego wysunięcia nowych żądań. Ze strony W.Brytanii i USA naruszono porozumienie krymskie,które przewidywało "całkowite zniszczenie ostatnich śladów hitleryzmu i faszyzmu". W rzeczywistości oba te mocarstwa chętnie posługiwały się osobami,które Związek Radziecki uważa za swych wrogów. Dalej Rosja nie może zrozumieć,dlaczego rząd bryt. i amerykański interesują się formą i składem rządów n.p. w Polsce,Rumunii i Bułgarii,chyba że chodzi im o utrzymanie tam przy władzy osób,które w pewnych okolicznościach mogą działać z ramienia mocarstw zachodnich przeciw interesom ZSRR. Najbardziej jednak niepokoi Sowiety tajemnica bomby atomowej.

"NEW STATESMAN AND NATION":Aż do konferencji poczdamskiej Rosja stosowała się do doktryny Stalina,że komunizm musi przyjść dla świata "jako wzór,a nie pod presją bagnetów".Począwszy jednak od Poczdamu Rosja z przyczyn niewyjaśnionych poszła inną drogą. Czy to była odmowa udzielenia jej pożyczki amerykańskiej, czy amerykańska polityka jednostronnych akcji na Dalekim Wschodzie,czy aliancki monopol bomby atomowej, czy nasze próby mieszania się w sowiecką strefę wpływów w Europie Wschodniej - nie wiemy.

"NEWS CHRONICLE" w art. Cummingsa przytacza wspomnienie autora z pobytu w Rosji w r.1935. Pewna bardzo inteligentna nauczycielka zapytała go wówczas,jakie są poza "Timesem" inne pisma,wydawane przez państwo, i absolutnie nie chciała uwierzyć,że w W.Brytanii wogóle nie ma pism "państwowych". Obecnie w Moskwie prof.Gławicz wygłosił na temat prasy bryt. stek nonsensów. M.i. stwierdził,że poza "Daily Worker" nie ma w W. Brytanii żadnej wolnej prasy. Cummings jest przekonany,że prof.Gławicz był w swych informacjach „zupełnie szczery."

"GAZETTE DE LAUSANNE": Nieufność Rosji do Zachodu nie jest uczuciem sztucznym,lecz niewątpliwie szczerym. Trudno to zrozumieć poza Rosją, gdy się dobrze wie,że USA i W.Brytania nie życzą sobie konfliktu zbrojnego.Ale Rosjanie są przekonani,że ich bezpieczeństwo jest zagrożone i że Anglosasi utrzymują duże wojska z zamiarem użycia ich przeciw Rosji.Ta obawa dyktuje Rosji olbrzymie plany rozbudowy przemysłu wojennego i armii, oraz jest podłożem polityki otaczania się wieńcem państw, od niej zależnych.Pod tym względem Rosja nie różni się zupełnie od Hitlera.

WINTERTON w swej głośnej książce "Report on Russia":Rosjanie są zupełnie inni od nas.Nie życzą sobie naszej przyjaźni,nie chcą nic wiedzieć o nas,ani udzielać żadnych wiadomości o sobie. Nie chcą nowej wojny,ale ich pojęcie bezpieczeństwa jest koncepcją militarną,dochodzącą do punktu, w którym staje się ona równoznaczna z niebezpieczeństwem dla innych.

"THE RECORDER": Cynizm Hitlera nie przewyższył nigdy cynizmu Stalina. Churchill miał rację. Kto łamie traktaty i trzyma wojska w Persji? Kto zabrał połowę Polski, gdy Niemcy zaatakowały ją w r.1939? Czy Churchill? Kto napadł na Finlandię,zajął państwa bałtyckie,Rumunię,Węgry,Bułgarię, Jugosławię, kto zagraża Turcji? Czy Churchill? Trzy czwarte niepokoju światowego ma źródło w Rosji.Kto organizował strajki w naszych fabrykach broni podczas wojny? Komuniści. Kto dopuszczał się sabotaży na naszych transportowcach z wojskiem? Komuniści. Naród bryt. już zaczyna pytać się, czy będzie wojna z Rosją. Jest pewnikiem,że 200 bomb atomowych wykończy Rosję.Trzeba powiedzieć Stalinowi,że ludy W.Brytanii i Stanów Zjedn. mają tak dosyć wojny i niepokoju, iż zupełne zniszczenie miast rosyjskich nie byłoby dla nich zbyt wysoką ceną za pokój. Świat chce żyć bez lęku i nie ścierpi agresora. Stalin powinien to zrozumieć.Jest miejsce dla wszystkich narodów na jednym szczęśliwym świecie.I to również powinien zrozumieć Stalin, chyba że uparł się, by powtarzać błędy Hitlera.

LABOUR PARTY PRZECIW FUZJI

Komitet Wykonawczy bryt. Partii Pracy, odrzucając nową ofertę fuzji z komunistami, powiada w uzasadnieniu m.i.:

Komuniści uważają demokrację za burżuazyjne oszustwo. Dążność do dyktatury zanieczyszcza ich organizację. Polityka partii polega na decydowaniu ponad głowami członków. Tak było w r. 1939, gdy w ciągu nocy przywódcy bryt. Kompartii postanowili politykę zupełnej opozycji wobec bryt. wysiłków wojennych... Partia Pracy uniemożliwiła swego czasu zduszenie rewolucji sowieckiej w jej początkach, a ostatnio zaproponowała 50-letni sojusz. Jest rzeczą co najmniej wątpliwą, czy ZSRR byłby się oparł uderzeniu hitleryzmu, gdyby Partia Pracy usłuchała wezwań komunistów do sabotowania bryt. wysiłku wojennego. Przyjaźń bryt.-sowiecka wymaga, by każdy naród respektował prawo drugiego do szukania sprawiedliwości społecznej i dobrobytu na własnej drodze.... W ciągu 20 lat oficjalnego istnienia [illegible], partia komunistyczna, związana jego rozkazami, musiała prowadzić każdą politykę, nakazaną w Moskwie, choćby najszkodliwszą dla bryt. klasy pracującej. Koniec Kominternu nie zmienił tej uległości.... Komuniści pragną połączenia z Partią Pracy, bo jako organizacja totalitarna nie mają szans na sukces w zdrowym społeczeństwie demokratycznym. Nieszczęścia gospodarcze i polityczne rozczarowania są jedyną glebą, na której może kwitnąć komunizm. Partia Pracy jest główną przeszkodą dla jego wzrostu. Partia Pracy nie obawia się współzawodnictwa z komunistami na zasadach demokratycznych, ale Kompartia może stać się poważnym niebezpieczeństwem jako wewnętrzna 5. kolumna. ("Daily Herald")

PROBLEMY JUGOSŁAWII

Moskiewskie "Nowoje Wremia" stwierdzają wzrost opozycji w Jugosławii. Główną siłą ma być kler katolicki, organizujący grupy "krzyżowców-terrorystów". Reakcyjna prasa włoska rozpętała kampanię przeciw rządowi jugosłowiańskiemu o prześladowanie religii, a przy sposobności popiera włoskie roszczenia terytorialne nad Adriatykiem. Ponadto występuje w Jugosławii "gospodarczy ruch oporu", działający przez spekulantów i czarny rynek. Reakcja przenika nawet do spółdzielni i Związków Zawodowych.

"TIMES" (w koresp. z Beogradu) podaje: "Wymiar sprawiedliwości jest narzędziem w rękach rządu. Nie ma apelacji przeciw wyrokowi, ale zdarza się często, że wyroki sądowe anulowane są przez czynniki wyższe, o ile uważają one wymiar kary za zbyt łagodny. W tej chwili głównym zadaniem sądów jest pozbawianie klas posiadających ich własności... Podobieństwo między dzisiejszą Jugosławią a hitlerowskimi Niemcami jest uderzające. Panuje taka sama duszna atmosfera, w której ludzie ściszają głos w obawie przed tajną policją. Taka sama prasa standaryzowana, głosząca tę samą oficjalną propagandę, i takie same zduszenie wszelkich objawów krytyki lub odmiennej opinii. Dalej stwierdza "Times", że popularność Tita, najwyższa w momencie wypędzenia Niemców z Jugosławii, wyraźnie słabnie. Rozczarowani są nawet jego zwolennicy.

"GAZETTE DE LAUSANNE" pisze: We wszystkich urzedach w Beogradzie można spotkać napisy: "Lud jest u władzy". W rzeczywistości na 524 miejsc w parlamencie jugosłowiańskim chłopi, liczący 4/5 narodu, mają zaledwie 100 mandatów. Podczas wyborów opozycja wyrzekła się walki, propagandy i kontroli wyborów. Prasę opozycyjną przed wyborami zamknięto. Konstytucja jugosłowiańska zatrzymała się "w połowie drogi między demokracją zachodnią a sowiecką". Sądownictwo oparte jest na wzorach sowieckich i nie wymaga wykształcenia prawniczego.

"TIME AND TIDE" zamieszcza list o losie uchodźców jugosł. we Włoszech. "Jakaż jest zbrodnia tych młodych ludzi? W r. 1941, gdy Anglia była sama, a Rosja dostarczała zboża i nafty Niemcom, tej samej nafty, która wywoływała pożary w Londynie, gdy na uniwersytecie w Beogradzie mniejszość komunistyczna prowadziła zaciekłą kampanię przeciw "zakuciu Indyj w niewolę", młodzież narodowa na pierwsze hasło rzuciła książki i przystąpiła do walki. Po różnych niedolach i obozach koncentracyjnych młodzież ta spodziewała się, że traktowana będzie jak inni członkowie zwycięskich narodów. Tymczasem traktuje się ją jak zdrajców ..."

Pakt Bierut-Tito zdaniem opinii londyńskiej skierowany jest przeciw Włochom. Jeśli Jugosławia wystąpi przeciw Włochom n.p. o Triest, Polska będzie musiała przyjść jej z pomocą. "Yorkshire Post" uważa, że oba pakty, warszawski i praski, są wyrazem cementowania się bloku wschodniego. Przez takie pakty Rosja wzmacnia swój "pas obronny". Wykończenie planu wymaga jeszcze normalizacji stosunków polsko-czeskich.

SPRAWA TRIESTU

Venezia Giulia jest nieurodzajną górzystą prowincją o cennych skarbach mineralnych i portach. Pod rządami austriackimi Włosi współzawodniczyli tam ze Słoweńcami. Po upadku monarchii Włosi zajęli prowincję ku oburzeniu Jugosławii. Dziś, podzielona na 2 strefy okupacyjne, jest kością niezgody między obu państwami. W strefie okupacji jugosł. ("B"), na 337 tys. mieszkańców, głównie chłopów, znajduje się 234 tys. Chorwatów i Słoweńców, reszta - Włosi. W samym Trieście Włosi mają większość, na prowincji są w mniejszości. Jednak część Włochów jest za przyłączeniem do Jugosławii (n.p. w Trieście włoscy członkowie słoweńskiej partii komunistycznej). Z drugiej strony chłopi, choć Słowianie, w dużej części woleliby Włochów, obawiając się (jako katolicy) komunizmu, oraz kolektywizacji. Słoweńcy - powiada jeden z korespondentów - wspominają 25 lat terroru Mussoliniego, Włosi - 40 dni terroru Tita. Wówczas to, między 1.V. a 7.VI. 1945 wywieziono z Triestu 4 tys. Włochów, z których tylko 200 powróciło.

W prasie bryt. przeważa opinia, że jedynym rozwiązaniem byłoby utworzenie z Triestu i zaplecza wolnego państwa, o równych prawach dla Włoch, Jugosławii i Austrii. "TIMES" proponuje oddanie rejonu Triestu co najmniej na 10 lat w powiernictwo ONZ. I dodaje: Na argument, że Triest jest włoski, przywódcy słoweńscy odpowiadają, że za 10 lat będzie słowenski. Są przytym absolutnie pewni, że Triest przypadnie Jugosławii. Z drugiej strony premier De Gasperi, oparty na opinii narodu włoskiego, oświadczył, że nigdy nie podpisałby traktatu, pozbawiającego Włochy Triestu, a przywódca komunistów włoskich Togliatti musiał odwołać poparcie swej partii dla Tita, bo groziło mu, że zostanie wodzem bez żołnierzy. Niebezpieczeństwo polega na przekonaniu Jugosłowian, że gdyby posunęli się do faktów dokonanych, Sprzymierzeni bodaj czy mogliby temu przeszkodzić. Istotnie wojskowa pozycja Sprzymierzonych w Venezia Giulia jest słaba w stosunku do koncentracji jugosłowiańskich, a dowództwo brytyjskie jeszcze bardziej osłabiło ją, traktując swe zadanie jako okupację pokojową, gdy chodzi tu w istocie o zadanie wojenne. M.i. pozwolono żonom i rodzinom żołnierzy brytyjskich na zamieszkanie w Trieście.

ROSJANIE W NIEMCZECH

"DAILY HERALD" omawia sprawę fuzji komunistów niemieckich z socjalistami, na co napierają władze sowieckie. Nacisk wyraża się w aresztowaniu i znikaniu bez śladu socjalistów, będących przeciwnikami fuzji, w "powtórnym otworzeniu obozu w Buchenwald" itd. Dziennik dodaje: "Wypadki te powinni dobrze rozważyć zwolennicy przyjęcia komunistów do Labour Party. Na szczęście nie mogą oni stosować wobec swych kolegów tych samych metod, co w strefie rosyjskiej Niemiec, ale - niewątpliwie zrobiliby to, gdyby mogli".

W/g planów rosyjskich fuzja ma być zakończona do 1. maja. Jak dotąd, wszędzie poza strefą sowiecką olbrzymia większość socjalistów niemieckich wypowiada się przeciw fuzji. Jak wiadomo, w bryt. i amer. strefie Berlina głosowanie wśród członków SPD dało 82% głosów przeciw fuzji. Prasa bryt. i radio zdecydowanie stoją po stronie przeciwników fuzji. Prasa podkreśla m.i. całkowitą zależność KPD od Rosji (n.p. KPD przemilcza, wzgl. nie podnosi żadnych skarg "na okrojenie Niemiec na Wschodzie w/g dyktatu sowieckiego", choć gwałtownie zwalcza oddzielenie od Niemiec Zagłębia Ruhry). Opanowanie niem. partii socjalistycznej przez komunistów równałoby się dominacji sowieckiej nad Niemcami.

Na inny moment polityki rosyjskiej wobec Niemiec zwraca uwagę "OBSERVER". Ze strefy sowieckiej Niemiec wycofano już 80% wojsk sowiec-

kich, zastępując je specjalnie wyszkolonymi i zdyscyplinowanymi oddziałami policji. Powodem jest stwierdzenie przez Moskwę, że wpływy polityczne Rosji we wsch. Niemczech ogromnie ucierpiały skutkiem ekscesów wojska i rekwizycyj żywności. Raporty o sytuacji i nastrojach w Niemczech podziałały na Kreml tak alarmująco, że natychmiast wydano instrukcję, by zaniechać rekwirowania żywności, wzgl. w wypadkach koniecznych za żywność płacić. Nadto zaczęto pomiędzy ludność wydawać zboże, tłuszcze roślinne i polską sól. Rosjanie spodziewają się, że wycofanie wojsk ułatwi fuzję socjalistów niem. z komunistami. W tym wypadku obiecują dalsze koncesje, m. i. obniżenie odszkodowań i dowóz surowców z Rosji. Polityką rosyjską w Niemczech kieruje gen. Siemionow, osobisty reprezentant Stalina w Berlinie.

Również "OBSERVER" podaje w korespondencji z Berlina, że Rosjanie "w sposób ściśle nieoficjalny" obiecują przywódcom niemieckim przesunięcie zachodniej granicy Polski na Odrę i zwrot Niemcom obszaru między Odrą a Nysą. Sugestie te zdaniem korespondenta są dowodem nowej polityki rosyjskiej, zmierzającej do współpracy z Niemcami.

KONFLIKT NARASTA

"MYŚL POLSKA" w Londynie, zawieszona w lipcu ub. r. z powodu cofnięcia zezwolenia na zakup papieru, a ostatnio wznowiona jako miesięcznik, przynosi w nr. 1 ciekawy w ujęciu artykuł sytuacyjny p. Tadeusza Bieleckiego. Podajemy z niego najważniejsze ustępy:

"Jedno jest pewne: obecnego konfliktu nie da się zażegnać półśrodkami. Dopóki szło o przedpola walki, o państwa, leżące w głębi kontynetu z dala od imperialnych szlaków komunikacyjnych, wiadomo było, że starcie zbrojne nie nastąpi. Stąd zgoda na ujarzmienie Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Dziś wielkie mocarstwa stanęły oko w oko z sobą, nie wiele mają do przetargu, nic już prawie do oddania. Trzeba będzie albo wyrzec się dominującej pozycji w świecie, albo walczyć na śmierć i życie o jej utrzymanie.

Nie widzimy też możliwości pogodzenia na dłuższą metę dwu tak sprzecznych z sobą systemów gospodarczych, jak wolno-handlowy, kapitalistyczny ustrój amerykański z jednej i autarkiczny, sowiecki system rosyjski z drugiej... Z przemówienia Stalina wynika niezbicie, że Sowiety więcej myślą o wojnie, niż o handlu międzynarodowym, więcej o rozwoju wielkiego przemysłu dla zdobyczy zewnętrznych, niż o podnoszenia stopy życiowej na wewnątrz. Hasło trzykrotnego zwiększenia produkcji żelaza, stali, węgla i nafty wyraźnie mówi o zabezpieczaniu się przed niespodziankami z zewnątrz. A ponieważ najlepszą formą obrony jest atak - celują w tym Rosjanie na arenie dyplomatycznej - więc nie należy wyłączać uderzenia sowieckiego bądź w Europie, bądź w Azji, zanim wielkie demokracje zachodnie zdołają przygotować opinię publiczną swych krajów do czekającego je starcia.

Rozkołysane w czasie wojny morze sowieckie coraz częściej wychodzi z brzegów i grozi wylewem. Nie trzeba zapominać, że wojna głęboko przeorała cały świat, a Rosję w szczególności. W przeciwieństwie do żołnierza ang. i amerykańskiego, który tęskni za domem, ba urządza strajki i bunty, ażeby przyspieszyć demobilizację, żołnierz sowiecki ucieka z domu, zasmakował w zdobyczach i chętnie by poszedł na nowe wyprawy, po dalsze łupy, do najbogatszych sojuszników. W narodzie rosyjskim wyrobiło się uczucie pewności siebie, świadomość umiejętnie szczepiona przez propagandę, że dzięki jego niemal wyłącznym wysiłkom hitlerowskie Niemcy zostały pokonane. Z przedwyborczych mów Stalina i Mołotowa bije poczucie siły i duma narodowa z powodu zwycięstwa, oraz przekonanie o wyższości systemu sowieckiego nad wszystkimi innymi.

Niebezpieczny to stan umysłów. Jeżeli dodamy, że komunizm, jak każdy tego typu system, jest ruchem dynamicznym, i albo idzie naprzód i zwycięża, albo zatrzymuje się i upada, dojdziemy do wniosku, że Rosja jest w obliczu zbyt wielkiej pokusy, by móc odrzucić dziejową okazję do zapanowania nad światem.

W poprzek tym zdobywczym planom stoją młode dynamiczne Stany Zjedn. i wytrawna, choć biologicznie osłabiona W. Brytania. Konflikt międzynarodo

wy zatem narasta i będzie się rozwijał pomimo prób odkładania go,które będą ponawiane - chyba żeby jakieś nowe fakty,związane z bombą atomową, zmusiły Amerykę do szybszego wystąpienia,lub Rosję do skrócenia "pieredyszki".

Konflikt międzynarodowy o niebywałej skali jest w pełnym biegu i będzie treścią dziejów świata w ciągu najbliższych lat.

Jak zwykle w takich sytuacjach,zacznie się po obydwu stronach bary kady mobilizacja sił i gromadzenie sojuszników... Rola ..państw i narodów mniejszych nabierze niejakiego znaczenia i z roli obiektów w ręku wielkich mocarstw mogą się podnieść do roli podmiotów w grze międzynarodowej.... Wierzymy,że Anglia nawróci do swej dawnej roli szermierza uciemiężonych.Nie wyłączamy też,że Rosja, nauczona przykładem hitlerowskich Niemiec, które nie zdołały przecież udźwignąć nienawiści podbitej przez nie Europy, przejdzie z systemu ujarzmiania narodów,znajdujących się w sferze jej wpływów,na metodę porozumienia,dążąc do zmiany niewolników na sojuszników.

Gdyby się tak stać miało pod wpływem wewnętrznych trudności Rosji, lub na skutek nacisku i niebezpieczeństw zewnętrznych,bądź łącznie jednych i drugich,moglibyśmy być świadkami zwrotu w polityce rosyjskiej wobec Polski i ułożenia wzajemnych stosunków na nowych zasadach ..."

"MUSIMY BYĆ PRZYGOTOWANI"

W Izbie Lordów sekretarz stanu lotnictwa zakomunikował,że w najbliższym czasie powstaną rezerwowe formacje RAF. Przewiduje się do nich ochotniczy zaciąg na razie 75 tys. ludzi. Ich zadaniem będzie szkolenie w lataniu, walce dziennej i nocnej,w zadaniach operacyjnych i radarowych. Przewiduje się także rezerwy lekkich bombowców,a przy wyższych zakładach naukowych - lotnicze eskadry szkolne. "Do tych nieregularnych sił - oświadczył przedstawiciel rządu - przywiązujemy wielkie znaczenie".

W dyskusji oświadczył lord Chatfield: Nie wystarczy,jeśli dostarczymy kontyngentów dla ONZ. Musimy być przygotowani na załamanie się ONZ. Nie wolno nam powtarzać błędów,popełnionych przez nadmierne zaufanie do Ligi Narodów. Musimy mieć własne siły,proporcjonalne do odpowiedzialności,jaką ponosimy.

Lord Strabolgi: Skutkiem niszczącego działania lotnictwa i bomby atomowej powstaje nowa doktryna wojenna.Mam wrażenie,że nie docenia jej jeszcze żadna wielka armia świata.W przyszłości musimy się liczyć z wojną z udziałem sił ONZ i bez ich udziału, a więc z wojną ograniczoną,wzgl. policyjną, i nieograniczoną,której celem będzie całkowite zniszczenie przeciwnika.W wojnach policyjnych bomba atomowa w początkach zdaje się nie będzie stosowana.Ale w wojnach drugiego typu wykorzystane będą wszelkie środki, dostarczone przez naukę.

=o=

Brytyjski preliminarz budżetowy zawiera w części XI (Różne efektywne służby) następujące 2 pozycje: 1 milion funtów - wydatki Admiralicji na poczet obrony Indyj, i 1 milion funtów na utrzymanie polskiej marynarki wojennej. Komentarz "Timesa" podaje,że nie są to wydatki likwidacyjne, lecz normalne.

= =

OD WYDAWNICTWA: Wobec zapytań z kilku stron wyjaśniamy,że wiadomości "Informacji Prasowej" mogą być przez Redakcje wydawnictw obozowych dowolnie skracane lub przerabiane.Przytaczanie przy każdej wiadomości jej źródła ("Inf.Prasowa")nie jest potrzebne,tym bardziej,że podając je, w wielu wypadkach jesteśmy tylko ogniwem pośredniczącym i zbieramy je z wielu,nieraz uzupełniających się źródeł.

ADMINISTRACJA prosi o przysyłanie jej 3 egzemplarzy zamiennych pocztą niemiecką.

=oOo=

W POLSCE I O POLSCE

WOJSKO PANA RADKIEWICZA

Jak każdy system policyjny, system policyjny w Polsce jest bardzo rozgałęziony i szeroko rozbudowany. W ręku ministra bezpieczeństwa publicznego, osławionego "obywatela generała" Radkiewicza, znajdują się następujące organizacje policyjne, uzbrojone i ćwiczone na sposób wojskowy:

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego z komendą główną w Warszawie, komendami wojewódzkimi, powiatowymi i miejskimi po całym kraju. Przy wojewódzkich Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego istnieją t.zw. Baony Operacyjne UBP służące do zadań specjalnych.

Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, liczący podobno około 200 tysięcy ludzi, z sowieckim oficerem Kieniewiczem i Żydem Toruńczykiem na czele.

Grupy Wypadowe Służby Bezpieczeństwa Publicznego, czyli w skrócie SBP operujące w charakterze wywiadowców na terenie wsi i gmin, gdzie nie ma komórek Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i wreszcie

Milicja Obywatelska z podziałem na województwa, powiaty, komisariaty miejskie i posterunki. Milicja jest stworzona na zasadzie zaciągu ochotniczego.

Cały ten ogromny aparat, liczący kilkaset tysięcy ludzi, w razie potrzeby może być użyty jako jedna całość w znaczeniu organizacyjnym. Władze warszawskie dokładają wszelkich starań, aby aparat ten reprezentował także jednolitość ideologiczną. Do szkół służby bezpieczeństwa przyjmowani są kandydaci wskazani wyłącznie przez PPR i PPS oraz Żydzi. Do Centrum Wyszkolenia Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którego poszczególne kursy mieszczą się w Andrzejowie, Aleksandrowie i Wiśniowej Górze pod Łodzią, przyjmowane są tylko osoby zaopiniowane przez PPR i PPS. Podlegają one przytem dwukrotnemu egzaminowi politycznemu: raz w Rejonowej Komendzie Uzupełnień, drugi raz w Centrum Wyszkolenia Korpusu Bezp. Wewn. Niezależnie od tego nauka w Centrum przewiduje 6-ciomiesięczne przeszkolenie polityczne.

SZAKALE ŻERUJĄ W OŚWIĘCIMIU

Wychodzący w Krakowie "DZIENNIK POLSKI" w wydaniu zdn. 14. III. br. odkrywa ohydne szczegóły o praktykach odbywających się na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, oddanego jeszcze w lutym 1945 r. pod opiekę ówczesnego wojewody krakowskiego Ostrowskiego.

"Nie tylko okoliczna ludność rozkopywała mogiły i rozgrzebywała popioły pochodzące z krematoriów w poszukiwaniu złota. Ziemię z prochami ofiar po rozgrzaniu w ogniskach przepłukiwano w pobliskim strumyku dla wyłowienia złota. Ponadto wydobywano ciała zamordowanych, obcinano głowy lub ręce i po rozbiciu czaszek wycinano szczęki i wydobywano złote zęby względnie plomby. Z rąk odłamywano palce wraz z pierścionkami.

Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym przy prezydium KRN, delegatura w Krakowie, zajęła się tą tragiczną sprawą i przeprowadziła dochodzenia na miejscu. Komisja stwierdziła, że formacja ochrony obozu nie spełniła swego zadania, a członkowie ochrony obozu ulegli demoralizacji. Razem z ludźmi-szakalami prowadzili proceder szukania złota... Komisja zastała na terenie obozu w Brzezince bandę zajętą profanacją prochów męczenników. Wśród zdewastowanych baraków płonęły cztery ogniska podsycane oczywiście deskami wyłamanymi ze ścian baraków. Nad ogniskami ogrzewano w miednicach bryły ziemi z prochami zmarłych, które następnie wypłukiwano w wodzie.

Pomijając już nawet względy polityczno-wychowawcze i uczuciowe, które stanowczo nakazują ratować to co się ostało od zagłady, również ze względów etycznych taki stan rzeczy ani chwili dłużej tolerowany być nie może."

"DZIENNIK POLSKI" słusznie uderza na alarm.Ale nie zwraca - bo nie może - uwagi na to,że największym skandalem w tej wstrząsająco obrzydliwej aferze jest fakt,że trwa ona już od szeregu miesięcy,mimo istnienia i sprawnego podobno działania policji p.Radkiewicza.Służba Bezpieczeństwa nie ma czasu na zajęcie się publicznymi profanacjami w Oświęcimiu. Służba Bezpieczenstwa ma inne,poważniejsze zadania: ściga gorliwie przeciwników politycznych "bloku jedności".

BARDZO SPECJALNE SĄDY

W związku z falą procesów politycznych,jaka ogarnęła niemal wszystkie większe miasta w Polsce,warto zapoznać się z ich podstawą prawną.

Jeszcze urzędujący w Lublinie t.zw.Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał dn.31.sierpnia 1944 r.dekret o soczystym tytule:"o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy,winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego".Dekret ten stanowił:

"Kto,działając na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej:
a/ brał lub bierze udział w dokonywaniu zabójstw osób z pośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych,w znęcaniu się nad nimi lub ich prześladowaniu,
b/ działał lub działa na szkodę osób przebywających na obszarze Państwa Polskiego,w szczególności przez ujęcie lub wywożenie osób poszukiwanych albo prześladowanych przez władze okupacyjne z jakichkolwiek przyczyn (z wyłączeniem ścigania za dokonanie przestępstw pospolitych) - podlega karze śmierci.
Przestępstwa przewidziane w niniejszym dekrecie podlegają właściwości specjalnych sądów karnych."

Z powołaniem się na powyższy dekret dnia 12.września 1944 r.ustanowiono w Polsce Specjalne Sądy Karne.

Nie trzeba być prawnikiem,by wywnioskować z tego jasno,że właściwości tych sądów powinny podlegać tylko przestępstwa popełnione podczas okupacji niemieckiej na korzyść władz okupacyjnych lub przy wykorzystaniu ówczesnej atmosfery terroru.Tymczasem sądy specjalne,składające się z specjalnie dobranych pod względem politycznym ludzi sądzą i skazują na najwyższe kary za czyny dokonane obecnie,pod okupacją sowiecką,a nie niemiecką.

W procesach przed sądami specjalnymi obowiązkowy jest udział obrońcy.Jedynie jednak niektórzy adwokaci dopuszczeni są do występowania.Odjęto im zresztą najistotniejsze uprawnienie,stanowiące elementarną zasadę europejskiego wymiaru sprawiedliwości - możność zaskarżenia wyroku do wyższej instancji.Jedynym odwołaniem od natychmiast wykonalnych wyroków sądów specjalnych jest prośba o łaskę do p.Bieruta.

CZYŻBY JESZCZE JEDEN PROCES ?

Procesy toczące się w Polsce przeciw NSZ są robione dla celów politycznych zarówno zewnętrznych jak i wewnętrznych.Mają one dowieść,że terror prowadzony przez "reakcję" jest tak silny,że trzeba mu przeciwstawić wielki aparat służby bezpieczeństwa.Ponadto mają one skompromitować te ośrodki polityczne,których administracja warszawska obawia się najbardziej.Np.w dwóch najgłośniejszych procesach - w Warszawie i Katowicach specjalnie wysilano się,by udowodnić rzekomą współpracę między NSZ i Stronnictwem Narodowym,najbardziej znienawidzonym obozem politycznym.

Władze bezpieczeństwa przygotowują także podobno - w ścisłej tajemnicy - jeszcze jeden proces,który miałby objąć byłych współpracowników Delegatury Rządu z okresu premierostwa Mikołajczyka w Londynie.Na podstawie sfabrykowanych według utartej metody zeznań i dowodów mieliby oni stanąć pod zarzutem współpracy z Niemcami przy likwidowaniu komunistów.Proces ten ma być urządzony przed samymi wyborami.Jednym z głównych

źródeł informacyjnych dla tej sprawy są jakoby zeznania płk.Tarnawy,b. komendanta t.zw.Korpusu Bezpieczeństwa,który w okresie powstania warszawskiego przeszedł na stronę lubelską.Nic mu to jednak nie pomogło, gdyż obecnie siedzi w więzieniu.

PRASA O DEMOBILIZACJI WOJSK POLSKICH

"DZIENNIK POLSKI I DZIENNIK ŻOŁNIERZA":"...Nie na gwarancję bezpieczenstwa osobistego czekali na obczyźnie żołnierze polscy,ale na tę minimalną gwarancję wolnego bytu,jaką jest Rząd z woli Narodu... Nie wchodzimy w to,jakie praktyczne następstwa będą miały oba akty.Odczują je boleśnie Polacy, gdziekolwiek się znajdują.Z niewypowiedzianym bólem przyjmą je zwłaszcza Polacy w Kraju"

"POLSKA WALCZĄCA":..."Owe rzekome gwarancje są watpliwą zachętą do powrotu.Sądzimy nawet,że zachęta nie była wcale zamiarem warszawskich autorów".Dalej tygodnik zwraca uwagę na "wyjątki",którym grożą w Kraju "represje i kary"."Wyjątki to nie byle jakie.Idzie głównie o tysiące żołnierzy,którzy z armii niemieckiej dostali się do niewoli Sprzymierzonych i zgodnie z wezwaniem Rządu Rzeczypospolitej i jego porozumieniem z Aliantami zgłosili się ochotniczo do Polskich Sił Zbrojnych. Do żołnierzy tych stosowany ma być podział na cztery kategorie.T. zw. pierwsza i druga, do których Niemcy mieli całkowite lub względne zaufanie, mają stawać przed sądem....Indywidualnie traktowano wypadki,gdy zachodziło podejrzenie,że żołnierz był na usługach wroga,wychodzących poza granice żołnierskiej służby,lub że występował wrogo w stosunku do rodaków.Takie jednostki wyłączano przy zaciągu,lub w razie późniejszego zdemaskowania usuwano z szeregów i odsyłano do obozów jeńców.Poza tymi wypadkami jednostkowymi ochotnicy z jenców wojennych byli przyjmowani w szeregach polskich po bratersku.Nie wypominano im poniewolnej wrogiej służby.Wielu z nich krwią zmyło pamięć noszonego niegdyś munduru ze swastyką.Wielu z bronią w ręku odpłaciło się Niemcom za ich "zaufanie" bez względu na to,jakiej było ono "kategorii".Dziś są oni pełnoprawnymi żołnierzami Rzeczypospolitej i pełnoprawnymi jej obywatelami.Odmienne ich traktowanie przez warszawski "Rząd Tymczasowy" jest pogwałceniem tych rękojmi,jakie im dał Rząd suwerennej Rzeczypospolitej". To samo odnosi się do żołnierzy polskich narodowości ukraińskiej i białoruskiej,co do których znów zachodzi domniemanie,że w Kraju traktowanoby ich jako obywateli sowieckich i wydano Sowietom.Tygodnik wyraża na końcu obawę, że żołnierze,powracający do Kraju, mogą w przyszłości "stanąć wobec perspektywy nowej mobilizacji,ale tym razem do walki o ujarzmienie Europy i świata".

"MANCHESTER GUARDIAN":"...Będą oni skłonni wracać,ale dopiero gdy otrzymają dowody,że w wolnych wyborach wybrano rząd demokratyczny,który rzeczywiście reprezentuje naród polski i prowadzi polską politykę; gdy wszystkie wojska rosyjskie opuszczą Polskę,a przede wszystkim gdy na dobre opuści ten kraj sowiecka policja polityczna".

"NEWS CHRONICLE":"... Wybór nie jest łatwy.Wiedzą oni dokładnie, jakie są warunki życia politycznego w dzisiejszej Polsce.Przedyskutowali je w najdrobniejszych szczegółach w swoich obozach i koszarach.Niewątpliwie niektórzy będą zdania,że mogą bezpiecznie i z pożytkiem wrócić do kraju na zasadzie zapewnień rządu polskiego.Inni nie podzielą poglądu p.Bevina,że warunki są "zadawalające" i będą woleli obdarzyć nas (t.j.Brytyjczyków) swym zaufaniem".

"TIMES":"Rząd brytyjski postawił pierwszy krok na niezmiernie trudnej i delikatnej drodze".

"DAILY TELEGRAPH":"Oświadczenie min.Bevina stawia ten problem na porządku dziennym, ale go bynajmniej nie rozwiązuje".

"SUNDAY EXPRESS": Według poglądu Partii Pracy rozwiązanie Polskich Sił Zbrojnych było pożądane i nieuniknione.Panuje jednak dalej zakłopotanie co do mrocznych perspektyw na przyszłość tych żołnierzy...

"SPECTATOR":Nie żołnierze polscy zmienili się w ostatnich latach, lecz rząd polski. Rząd ten powstał w Moskwie i przyjął kurs bardziej lewicowy, niż wszystkie poprzednie.

"ECONOMIST": Ton komunikatu polskiego jest chłodny i nie zachęcający. Jeżeli rząd warszawski naprawdę potrzebuje ludzi do pracy i osiedlania, mógł się zdobyć na ton cieplejszy.

"CATHOLIC HERALD" "Czemu nie zaofiarować żołnierzom polskim wejścia do Legionu Polskiego, który byłby częścią składową armii bryt.? Nie wątpimy, że ilość ochotników zarówno wśród oficerów, jak szeregowych byłaby dość wielka, by stworzyć bardzo wartościową jednostkę. Jest dużo precedensów historycznych obcych brygad w armiach poszczególnych państw. Obecne warunki przypominają poniekąd spory religijne dawnych czasów. Mamy wszelkie powody do dopomożenia Polakom i samym sobie przez stworzenie takiego Legionu. Jest rzeczą jasną, że należy dać pewne gwarancje w postaci utrzymania dowództwa polskiego (pod ogólnym dowództwem brytyjskim), nie mamy jednak powodów do powątpiewania w lojalność wojsk polskich, że będą one trzymać się zasad tej polityki, do której myśmy się zobowiązali. Każdy żołnierz polski, włączony do bryt. sił zbrojnych, zwolni jednego żołnierza bryt. do pracy w przemyśle, od której zależy w tak wielkim stopniu odbudowa Europy".

"EXCHANGE TELEGRAPH" (agencja, w depeszy z Rzymu): "Oficerowie polscy we Włoszech oczekują, że w wyniku ostatnich deklaracyj mniej żołnierzy powróci do kraju, niż wróciłoby, gdyby te deklaracje wogóle się nie ukazały. Wielu z tych, którzy zamierzali wrócić, mówi obecnie, że się rozmyślili... Powszechnie przypuszcza się, że nie wróci nikt z tych, którzy służyli w armii niemieckiej... Gen. Anders po powrocie z Londynu odmawia jakichkolwiek komentarzy."

"MANCHESTER GUARDIAN" (w koresp. ze Szkocji): "...Odbyłem rozmowę z kilku polskimi studentami, studiującymi na uniwresytecie w Edynburgu i w innych zakładach naukowych. Stanowisko ich było bezkompromisowe. Wszyscy deportowani byli z Polski do Rosji w pierwszych latach wojny i byli zmuszeni "pracować jak bydło na polu i żywieni byli jak bydło". Nie chcą pod żadnym warunkiem wracać do kraju. Gdy zapytałem ich, w jakich warunkach skłonni byliby do powrotu, jeden z nich odpowiedział: "Gdyby Polska była okupowana przez W. Brytanię, i gdyby okupacja ta miała trwać 20 lat, wówczas bym wrócił." Wszyscy czynili ironiczne komentarze na temat odezwy rządu warszawskiego. "Poco ta gadanina o ogólnej amnestii? Co złego zrobiliśmy? Dlaczego pod odezwą nie ma żadnego podpisu członków rządu warszawskiego? I dlaczego napisana jest tak łamaną polszczyzną? Jest rzeczą ciekawą, że ci, którzy pozostają, nie żywią żadnej urazy do tych, którzy wracają".

SPRAWA WYBORÓW W POLSCE.

W JESIENI CZY NA WIOSNĘ? W/g zgodnych doniesień "Timesa" i "Economista" wybory mają być przesunięte do jesieni. P. Bierut pragnie, by odbyły się one po żniwach i po poprawie sytuacji żywnościowej. -W Izbie Gmin wniesiono w tej sprawie interpelację. Wicemin. Mc Neil odpowiedział, że rząd bryt. nie zgadza się na odroczenie wyborów i że w tej sprawie wysłano pismo do m.s.zagr. w Warszawie. Radio Warszawa w tej sprawie powiada: Nie może być mowy o odroczeniu wyborów, ponieważ nikt dotąd nie ogłosił ich terminu. Żadnego pisma rządu bryt. dotąd w Warszawie nie otrzymano. Rząd bryt. usiłuje mieszać się nawet do takich spraw, jak rewizja w pewnym lokalu. Próby rozciągnięcia nad suwerenną Polską takiej kurateli, jak nad Grecją, spotkają się ze stanowczą odprawą. Próby "rozmawiania z nami po grecku" są z góry skazane na niepowodzenie. Reakcja - pisze krakowski "Dziennik Polski" - pragnie, by wybory u nas odbyły się pod kontrolą zagranicznych obserwatorów, a może nawet pod okupacją murzyńskich wojsk, które zabezpieczałyby "czystość" tych wyborów.

PPR i PPS odpowiadają. W odpowiedzi na oświadczenie PSL w sprawie bloku wyborczego (por. "Inf.Pras". Nr. 3 str.3). PPR i PPS w kolejnym liście, "nie wdając się w szczegółową analizę wywodów", oświadczają, że PSL, powołując się na zobowiązania rządu jedn. nar. wobec zagranicy, tym samym szuka interwencji czynników zagranicznych i "wiąże swe złudne zresztą nadzieje z presją tych potencyj... Aluzje PSL, obliczone na interwencję zewnętrzną, budzić muszą w opinii publicznej powszechne oburzenie i potępie-

ie.... Czyż w świetle wywodów pisma Panów nie staje się jasnym,że wybory w stylu PSL w naszej rzeczywistości mają wręcz aspekt niemoralny?" Żądanie 75% mandatów dla wsi - to "niesłychany tupet, rywalizujący z megalomanią ... Stanowisko Panów prowadzi do zaostrzenia stosunków w kraju".- P.Gomułka oświadczył nadto:"Żądanie 75% mandatow jest propozycją, której nikt nie może brać poważnie i dyskusji na ten temat nie podejmujemy ... Propozycje nasze zmierzały do tego,by oba stronnictwa ludowe miały około 200 głosów w Sejmie. Poza tym PPS i PPR,mające pokaźne wpływy na wsi,wprowadziłyby do Sejmu ze swoich list również posłów,reprezentujących wieś...Z punktu widzenia gospodarczego nie należy zapominać,że klasa robotnicza reprezentuje wielką wagę gatunkową.O sile gospodarczej państwa decyduje przemysł.PSL w swoim czasie bardzo się ucieszyło,gdy została wynaleziona bomba atomowa,ale bomby atomowe nie rodzą się jak kartofle.Należy w całej pełni docenić znaczenie przemysłu.... Gdybyśmy zapytali,ilu członków PSL nie zdało świadczeń rzeczowych,okazałoby się,że większość. I w dziedzinie moralności argumenty PSL nie wyglądają mocno...PSL żąda podporządkowania panu Kiernikowi Ministerstwa Bezpieczeństwa.Pamiętamy, jak to było, gdy p.Kiernik był w r.1923 szefem bezpieczeństwa...PSL skarży się,że są wypadki aresztowania niewinnych członków. Organizacje faszystowskie posyłają nieraz specjalnie swych agentów do aparatu bezpieczeństwa.W organach milicji byli żołnierze i oficerowie,którzy zostali skazani za akcję bandycką,dywersyjną i sabotażową;byli wśród nich ludzie, należący do PSL. Walczymy ze wszystkimi przejawami nadużyć,ale PSL podchodzi do tego zagadnienia z innej strony: pragnie likwidacji organu, który jest bardzo ostrym narzędziem w rękach demokracji w walce z reakcją.Narzędzia tego bronimy i będziemy bronić...U członków PSL znajdowano broń i nielegalne wydawnictwa.PSL tworzy nielegalne organizacje uzbrojone,które wydają wyroki śmierci na członków partii demokratycznych... Robota PSL zmierza do uzyskania pomocy zagranicy dla tych kół,które nie mają dostatecznego poparcia we własnym społeczeństwie.Jesteśmy jednak państwem suwerennym i obcej pomocy przy wyborach nie chcemy...Dla PSL ideałem jest wzór węgierski.Ale PSL przecenia swe siły.Nie ma ono monopolu na chłopa,a tym bardziej na naród.Ogromna większość narodu nie chce polityki awantur,polityki, która sprowadzi na kraj nowe nieszczęścia".

WIECE ZA BLOKIEM

W dalszym ciągu odbywają się wiece za blokiem wyborczym.Niektóre z nich określa się jako "wiece sześciu stronnictw",a więc również z udziałem powiatowych władz, a co najmniej członków PSL. Ostatni zjazd Samopomocy Chłopskiej określił działalność PSL jako szkodliwą dla wsi i narodu i powodującą "zadowolenie tylko Niemców i band zbójów leśnych,które popierają rozbijaczy."

ORDYNACJA WYBORCZA

Projekt ordynacji wyborczej,uchwalony przez podkomisję K.R.N.,przewiduje:czynne prawo wyborcze - ukończonych 21 lat, bierne - 25.Prawo głosowania mają obywatele,zamieszkali w okręgu mandatu od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw,z uwzględnieniem później przybyłych repatriantów i przesiedleńców.Liczbę posłów ustalono na 444.Utrzymano listę państwową,obejmującą 72 posłów,wybieranych na zasadzie systemu Hondta na podstawie liczby mandatów,uzyskanych w okręgach. Listy kandydatów zgłaszają władze stronnictw politycznych,państwowe lub wojewódzkie,oraz wyborcy, przyczym w ostatnim wypadku zgłoszenie kandydata wymaga 100 podpisów,uwierzytelnionych przez - prezydium Pow. Rady Narodowej.Gen.Komisarza Wyborczego mianuje "prezydent rzeczypospolitej" na jednomyślny wniosek stronnictw politycznych,a w razie nieosiągnięcia jednomyślności z pośród składu sędziów Sądu Najwyższego. Podkomisja zgodziła się,by równocześnie przeprowadzić wybory do Senatu.Podkomisja odrzuciła wniosek PSL,by unieważnić i powtórzyć wybory,jeśli w akcie wyborczym wzięło udział mniej niż połowa liczby wyborców.Podmisja przeciw głosom PSL i Str.Pracy uchwaliła przyznać prawo wyborcze żołnierzom służby stałej z tym, że projekt poddany jeszcze będzie opinii naczelnego dowództwa.

PROJEKT REFERENDUM

PPS wysunęła poparty przez Stron.Ludowe projekt przeprowadzenia "plebiscytu narodowego" z nast. pytaniami: 1)Czy fundamentem organizacji państwa ma być konstytucja z r.1921? 2) Czy parlament ma być 1- lub 2-izbowy? 3)Czy wojsko ma mieć prawo wyborcze? 4) Czy należy przyznać prawo wyborcze młodzieży 18- i 19-letniej? 5)Czy naród uznaje nową polską politykę zagr. za rozumną i pożyteczną? 6)Czy obywatele polscy-katolicy uznają dotychczasowy Konkordat za niezgodny z interesem państwa i ludu polskiego? 7) Czy naród zatwierdza rozparcelowanie większej własności rolnej? 8) Czy naród zatwierdza upaństwowienie przemysłu? 9) Czy odpowiedzialni za powstanie warszawskie winni być pociągnieci do odpowiedzialności przed sądem ludowym? 10) Czy należy pociągnąć do odpowiedzialności winnych zmarnowania majątku narodowego za granicą?

Równocześnie Stron. Ludowe żąda,by przed wyborami "oczyścić atmosferę polityczną i oczyścić kraj z band dywersyjnych,co jest istotnym warunkiem wolności wyborów."

SAMOPOMOC CHŁOPSKA

"JUTRO POLSKI" podaje obszerną relację o sposobie przeprowadzenia wyboru delegatów na niedawny zjazd Samopomocy Chłopskiej.Zasadniczo unieważniano wybory członków lub sympatyków PSL,wielu wybranych aresztowano przed wyjazdem lub po drodze. Jako delegatów wysyłano członków PPR i SL. Mimo to na zjazd przybyło około 700 delegatów - członków PSL,którzy na znak protestu wraz z p.Mikołajczykiem opuścili salę obrad.

OŚWIADCZENIE P. BIERUTA

28.III. w Belwederze złożył p.Bierut wobec dziennikarzy zagranicznych dłuższe oświadczenie, z którego podajemy ciekawsze wyjątki. Pomoc, jaką otrzyma Polska od UNRRA,wynosi zaledwie 13% tego,co ustalono w najskromniejszych granicach w rozmowach z kierownikami UNRRA.Polski niedobór zboża wynosi przeszło milion ton.Normy żywności dla ciężko pracujących wynoszą około 2.200 kal. Rodziny robotników powinny dostawać połowę tego,co jednak napotyka na poważne trudności. O niedostatecznym odżywieniu ludności świadczy fakt,że 1,5 milj. osób choruje na gruźlicę. Śmiertelność niemowląt (przed wojną 1,1%) wynosi obecnie 2,6% Gruźlica wśród dzieci dochodzi do 80%. - Wybory odbędą się w bieżącym roku.Prasa polska jest w sytuacji nie gorszej,niż w innych krajach,a lepszej, niż w Polsce przed wojną. Poważną ilość miejsca w prasie zajmuje krytyką posunięć rządu,urzędów,poszczególnych instytucyj społ.,oraz krytyka wzajemna Wolność prasy powinna służyć prawdzie.Rozpowszechnianie przez prasę kłamstwa nie może być tolerowane. - Zgodnie z umowami międzynarod. znajduje się w Polsce pewna ilość wojsk radzieckich,chroniących linie komunikacyjne z okupacją radziecką w Niemczech. Ilość tych wojsk jest niewielka, w każdym razie mniejsza,niż wojsk ameryk. i bryt. we Francji.- Przed wojną istniały w Polsce organizacje antysemickie;dziś działają one nielegalnie.Ilość Żydów w Polsce jest tak mała (100 tys.), że nie tworzą oni żadnego zagadnienia. Poza tym akcja terrorystyczna zwraca się przeciw działaczom demokratycznym.Na jej rzecz napływają do kraju z zewnątrz duże środki finansowe.

WIEŚCI Z KRAJU

"GAZETA LUDOWA" (organ PSL) musiała skutkiem zmniejszenia przydziału papieru zmniejszyć nakład z 75 na 25 tys. W Sopotach przy sprzedaży tego dziennika żąda się dowodu osobistego i notuje nazwiska.

POLSKO-SOWIECKA KOMISJA do wytyczenia nowej granicy składa się z nast. osób ze strony polskiej:Zaruk-Michalski (przewodn.), gen.Mossor i gen. Prugar-Ketling.

W ROCZNICĘ odzyskania ziem zachodnich (12-16.IV) ma być palenie zniczów wzdłuż całej granicy zachodniej i brzegu morskiego,zlot gwiaździsty do Szczecina itd.

NOTARIUSZE mogą być do 31.XII.b.r. przenoszeni przez ministra

sprawiedliwości bez zgody lub zwalniani. Minister może czasowo powierzyć obowiązki notariusza sędziemu lub prokuratorowi.

SPÓŁDZIELNIA "MINER" pracuje pod kierunkiem oficerów-specjalistów przy burzeniu zniszczonych domów systemem, umożliwiającym zachowanie cegły, nieuszkadzanie sąsiednich budynków i zlokalizowanie opadanie gruzu na małej przestrzeni.

WYRZUTNIE RAKIET "V" znaleziono w Polsce w okolicy Mielca, na wyspie Uznam i w Lebnie nad Bałtykiem. Części sprzętu i materiałów Niemcy nie zdołali zniszczyć.

BRAK MĄKI w Warszawie spowodował, że cena chleba doszła do 50 zł za 1 kg. "Życie Warszawy" dodaje, że "orgię paskarską podsycały bzdurne płotki, które chyba nigdzie [illegible] nie mają zbytu poza Polską, a zwłaszcza Warszawą i Krakowem".

WATYKAN A RZĄD POLSKI

W prasie szwajcarskiej i w niektórych pismach polskich w płd. Francji pojawiła się wzmianka, jakoby Watykan już nie uznawał rządu polskiego w Londynie i że w związku z tym ambasador dr. Kaz. Pappée składał życzenia noworoczne Papieżowi już jako osoba prywatna. Ambasada polska przy Watykanie dementuje tę wiadomość. Ambasador dr. Pappée przyjęty był przez Papieża jako dziekan korpusu dyplomatycznego przy Watykanie na osobnym przyjęciu, przed innymi członkami korpusu. "OSSERVATORE ROMANO" w komunikacie urzędowym wymienia dr. Pappée z pełnym tytułem ambasadora R.P.

SOJUSZ Z JUGOSŁAWIĄ

Zawarty podczas pobytu p. Tito w Warszawie "układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy" między Polską i Jugosławią obowiązywać ma 20 lat. Art. 3 przewiduje: "Jeżeli jedna z wysokich układających się stron zostanie w wyniku agresji wciągnięta w działanie wojenne przeciw Niemcom, bądź przeciw państwu, które było z Niemcami sprzymierzone w ubiegłej wojnie, albo przeciw jakiemu innemu państwu, które sprzymierzyło się bezpośrednio lub w jakiejkolwiek formie z Niemcami lub ich sojusznikami w takiej agresji - druga wysoka układająca się strona udzieli natychmiast wojskowej oraz innej pomocy i poparcia wszelkimi środkami, będącymi w jej rozporządzeniu".

W komentarzu podaje "DZIENNIK POLSKI i DZ. Ż.": "Po zwycięstwie komunistycznym w Czechosłowacji i uporaniu się komunistów warszawskich z zagadnieniem ich koalicji z PSL, można się spodziewać dalszych szybkich posunięć aż do nowej federacji polsko-czesko-słowackiej pod egidą sowiecką. Wtedy osadzanie żołnierzy sowieckich na roli w Austrii nabrałoby nowego naświetlenia, gdyż koncepcja korytarza słowianskiego z Czechosłowacji do Jugosławii od dawna miała w obu tych krajach wielu zwolenników". Inny komentarz polski w Londynie powiada: "Jest to Mała Entente pod egidą Sowietów, a nie Francji, gdzie rolę Benesza odgrywa Tito, a w miejsce Rumunii wstępuje Polska. Entente nie jest kompletna z powodu rozbieżności polsko-czeskich o Cieszyn. Mamy raczej do czynienia z trójkątem, którego podstawą i spoidłem będzie Beograd". - "TIMES" pisze: Pakt polsko-jugosł. zwrócony jest przeciw agresji z Zachodu. Kraje Europy Wschodniej zdają się odwracać plecami od Europy Zachodniej, której tyle zawdzięczają podczas wojny i po niej ....

PACYFIKACJA PODHALA

"DZIENNIK POLSKI" (Kraków) donosi o wysłaniu na Podhale "celem złamania terroru bandytów" ekipy, złożonej z podchorążych I Oficerskiej Szkoły W.P. w Krakowie. Bandyci operują na Podhalu "w mundurach, ściągniętych z naszych zamordowanych żołnierzy i w ten sposób uprawiają swój zbrodniczy proceder na konto władz i wojska". Ponieważ bandyci podczas 3-tygodniowej akcji "pochowali się w swych kryjówkach", ekipa ograniczyła się do "pracy pokojowej nad uświadomieniem ludności". Jest to "bardzo potrzebne, gdyż uświadomienie społeczne, zwłaszcza odleglejszych osad jeszcze chwilami szwankuje". Na prośbę ludności władze wzmocniły tam bezpieczeństwo przez zwiększenie garnizonów wojsk. i władz milicji".

S P R A W Y   K A T O L I C K I E

OBOWIĄZEK PRAWDY

..."Jeśli redaktor, pisarz czy mówca wykonuje swój zawód świadomie i odpowiedzialnie, wtedy zawsze stoi mu przed oczyma obowiązek, jaki ma wobec milionów ludzi, którzy mają się przejąć jego słowami, obowiązek dawania im niczego innego jak tylko p r a w d y."...

..."Dziennikarze, którzy bez wahania zabrudzają stronice pism lub trują atmosferę fałszem, oddają swym bliźnim potworną usługę. Wymierzarzają oni śmiertelny cios w ducha miłości i poważnie podważają pokój między narodami."...

Pius XII do dziennikarzy.

N I E Z N A N Y

Władze tymcz. rządu w Warszawie uznały "Polski Narodowy Kościoł Katolicki" za publiczno-prawny związek religijny.

Radio Warszawa podało: "Przedstawiciele Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego w Ameryce przybyli do Polski. Biskup Padewski powrócil do Polski, aby objąc kierownictwo Polskiego Narod. Kościoła w kraju. Po rozmowach z przedstawicielami rządu jedn. nar. biskup rozpocznie wizytację parafij Kościola Narodowego."

Angielski tygodnik katolicki "THE TABLET" dodaje uwagę, że w urzędowym wykazie biskupów katolickich ANNUARIO PONTIFICIO nie ma biskupa o nazwisku Padewski.

ZORGANIZOWANY RABUNEK POLSKIEJ WŁASNOŚCI KOŚCIELNEJ

Prymas Polski, ks. Kardynał Hlond, w osobnym liscie złożył podziękowanie francuskiemu biskupowi Lebrun z diecezji Autun za ofiarowaną na odbudowę polskich kościołów sumę pieniędzy. W liście tym czytamy:

"... W mych dwu archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej Niemcy ukradli więcej niż 1.000 kielichów, 800 cyboriów, 500 monstrancyj, 8.000 ornatów i kap oraz wszystka bielizne kościelną i urzadzenia wewnętrzne z 1.000 kościołów i kaplic. Z mego duchowieństwa 420 księży rozstrzelano, powieszono, struto gazem lub też zabito w inny sposób w obozach koncentracyjnych. Lecz obecnie wzięliśmy się do pracy z wielka ufnością i świetą wytrwałcścią, aby odbudować duchowe i materialne życie Polski..."

LIST OTWARTY DO NIEMIECKIEGO ARCYBISKUPA

Centralny Komitet Polski na płd. strefę okupacji francuskiej Niemiec wystosował list otwarty do ks. arcybiskupa Konrada Gräbera, metropolity koscielnej prowincji Gornego Renu. List ten jest odpowiedzią Polaków, przebywających na terenie archidiecezji arcybiskupa Gräbera, na jego list pasterski, wydany do kleru i wiernych z okazji W. Postu. Zredagowany w formie poprawnej i pełnej szacunku dla godności katolickiego biskupa, list otwarty zawiera szereg poważnych zastrzeżeń. I tak autorzy listu zwracają uwagę, że pod formą listu pasterskiego znalazły się sprawy, które nie są tak bezwzględnie słuszne, by mogły być podane z ambony podczas nabożeństwa. List pasterski skierowany do ludności niemieckiej nie może przynieść żadnej zmiany w sprawach, które porusza, jak n.p. wysiedlanie ludności niemieckiej z Polski, zwłaszcza że ci wysiedleńcy nie mają być nawet na terenie archidiecezji autora listu pasterskiego osiedlani.

Centralny Komitet Polski zwraca też uwagę, że wiele przestępstw, popełnionych przez Polaków, o czym list pasterski obszernie wspomina, jest skutkiem metod stosowanych wobec polskiej ludności, metod, za które odpowiedzialny jest naród niemiecki. Zniszczono również wielka ilość inteligencji polskiej, a szczególnie duchowieństwa, niszczac tym samym możliwość kierowania wysiedleńcami. Komitet gotów jest przedłożyć listę Polaków zamordowanych w płd. Badenii, a więc na terenie kościelnej prowincji Górnego Renu.

Zupełnie niezrozumiały jest cel podkreślenia w liście pasterskim, że Kopernik "niewątpliwie nie był Słowianinem, lecz Niemcem". W zakończeniu listu otwartego Centr. Komitet Polski protestuje przeciw podburzaniu

jednej części ludności katolickiej przeciw drugiej i zwraca uwagę, że Polacy płd. Badenii zmuszeni są brać udział w nabożeństwach niemieckich, ale nie mogą być zmuszani do słuchania rzeczy, obrażających ich uczucia narodowe i podburzających przeciw nim ludność miejscową.

UROCZYSTOŚĆ O HISTORYCZNYM ZNACZENIU

12. marca b.r., w 7-ą rocznicę koronacji papieża Piusa XII odprawiono w bazylice św. Piotra pontyfikalną mszę św. wobec tysięcznych tłumów wiernych. Mszę św. w obrządku ormiańskim celebrował w obecności Papieża i wszystkich obecnych w Rzymie kardynałów nowo-mianowany kardynał armeński Agagianian w asyście dwóch biskupów i 8 diakonów. Szaty i naczynia liturgiczne, użyte do tej mszy, pochodzą ze starych zbiorów kościelnych, przywiezionych przed kilkuset laty ze Wschodu do Wenecji. Przy końcu św. Ofiary Ojciec św. skierował do zebranych w bazylice tłumów wiernych wezwanie "Pan z wami" w języku staroarmeńskim.

Wiadomość ta ma raczej historyczne niż liturgiczne znaczenie. Oto ostatni i jedyny raz mszę w obrządku wschodnim odprawił w Rzymie z takiej samej okazji biskup Smyrny, św. Polikarp, gdy około r.150 odwiedził papieża Aniceta. Ponieważ w/g tradycji mszę św. w rocznicę koronacji papieża celebruje w jego obecności pierwszy z mianowanych przezeń kardynałów, tym razem wybór padł na najwyższego godnością, patriarche i "katolikosa" armeńskiego, kardynała Agagianiana. Przez to podkreślono powszechność Kościoła, zwłaszcza że armeński kardynał odstąpił od zwyczaju, że kardynałowie, bez względu na obrządek, do którego należą, w uroczystościach w Rzymie zawsze stosują się do obrządku łacińskiego i w nim odprawiają nabożeństwa publiczne. Tylko w tych nabożeństwach papieskich, w których jego udział ma widocznie zaznaczyć udział kościołów wschodnich w sercu Powszechnego Kościoła, kardynał Agagianian będzie się ukazywał w szatach liturgicznych rzymskich.

Nowy purpurat wschodni postanowił też w czasie obecności w Rzymie nie nakładać szat kardynałów rzymskich, ale ukazuje się w ubiorze biskupów wschodnich, a więc w kołpaku z welonem spadającym na plecy i w sutannie wschodniej z szerokimi rękawami, a zamiast okazałej cappa magna w ormiańskim "pilonie" bez rękawów, przyczym wszystkie te szaty są w kolorze purpury kardynalskiej.

"WARTO BYŁO DLA TEGO UMIERAĆ"

Biskup węgierskiej diecezji Györ, ks. W. Apor, w kwietniu 1945 dał schronienie w swym domu około 100 kobietom i dziewczętom, napastowanym przez żołnierzy sowieckich. Gdy napastnicy próbowali siłą wedrzeć się do domu, biskup pojawił się w głównych drzwiach, odziany w szaty biskupie i zasłonił drogę żołnierzom. Wówczas padły strzały. Biskup Apor padł śmiertelnie ranny. Jego ostatnimi słowami było: "Warto było dla tego umierać". Rosjanie przerażeni swoim czynem wszyscy zbiegli.

"HJU I CZIU KIAO T I E N"

W systemie pisowni chińskiej nie ma wogóle znaku odpowiadającego słowu "kardynał". Aby temu zaradzić, marsz. Czang Kai Szek, jak wiadomo katolik, osobiście ułożył całe zdanie, aby nazwać po chińsku mianowanego kardynałem chińskiego biskupa TIEN. Zdanie to brzmi po chińsku: "HJU I CZIU KIAO" i znaczy dosłownie "W purpurę odziany biskup".

W Chinach zebrano już ponad 10 milionów dolarów chińskich, aby odpowiednio uczcić kardynała Tien po jego powrocie do kraju. Chińczycy zamierzają stworzyć jakąś wielką fundację dla upamiętnienia nominacji pierwszego kardynała w historii Chin.

Żółto-licy kardynał był przedmiotem serdecznych owacji ludności Rzymu, która klękała na ulicach i prosiła go o błogosławieństwo. Na przyjęciu, jakie ambasada chińska przy Kwirynale wydała na cześć kardynała Tien, wzięli udział m.i. również sowiecki ambasador przy Kwirynale i znany włoski komunista Togliatti.

==ooOoo==

ŻYCIE POLSKIE NA OBCZYŹNIE

PRZED WALNYM ZJAZDEM ŚWIATPOLU

Powstała w lutym b.r.Rada Główna Centralnego Związku Polaków we Francji,odpowiadając na wezwanie Światowego Związku Polaków z Zagranicy o przygotowanie się do Zjazdu Polaków z Zagranicy,uchwaliła następującą rezolucję:

"Doceniając w całej pełni znaczenie i potrzebę współpracy emigracji polskiej rozrzuconej po całym świecie,Zjazd Rady Głównej Centralnego Związku Polaków we Francji z uznaniem wita projekt Światowego Związku Polaków z Zagranicy zwołania Walnego Zjazdu całej Polonii Zagranicznej."

UNRRA W SPRAWIE WYSIEDLEŃCÓW

W czasie obrad rady naczelnej UNRRA w Atlantic City w St.Zjednoczonych powzięto uchwałę,że obecna pomoc dla wysiedleńców ma być utrzymana do czasu następnej konferencji,która odbędzie się w lecie w Paryżu. Wysiedleńców należy zachęcać do powrotu.Jednakże nikt nie może być wysłany do kraju wbrew swojej woli.

Natomiast losem tych wszystkich wysiedleńców,którzy nie będą chcieli wracać do kraju ma się zająć nie UNRRA lecz organizacja międzynarodowa z ramienia ONZ.

Powyższa uchwała jest całkowicie zgodna z zasadami przyjętymi na lutowym posiedzeniu Org.Narodów Zjedn.W szczególności dotyczy to przekazania opieki nad wysiedleńcami przez ONZ,co zagwarantuje im utrzymanie niezależności od systemów politycznych panujących w ich krajach , a na które nie chcą i nie mogą się zgodzić.

Za to ostatnia część uchwały stwierdzająca,że oficerami łącznikowymi przy obozach mogą być tylko oficerowie mianowani przez uznane rządy danych państw (a więc w odniesieniu do Polaków oficerowie wyznaczeni przez administrację warszawską) jest w sprzeczności z zasadą ustaloną przez ONZ.Skoro bowiem Zgrom.Ogólne ONZ odrzuciło poprawkę sowiecką proponującą,by personel w obozach składał się z przedstawicieli zainteresowanego państwa,to znaczy,że ONZ stanęła na stanowisku wyłączenia wysiedleńców z pod wpływów bezpośrednich tego państwa,którego wysiedleńcy są obywatelami.Jest to zupełnie zrozumiałe rozstrzygnięcie,podyktowane względami wolności i tolerancji.

Tymczasem gdyby doszło do realizacji uchwały powziętej przez radę UNRRA w sprawie oficerów łącznikowych - to mając na uwadze wielki wpływ oficerów łącznikowych na życie obozów trzebaby przyjąć,że w praktyce wysiedleńcy oddani byliby pod władzę tych,którzy dla wielu nich są jedną z głównych przeszkód na drodze do powrotu.Takie rozwiązanie byłoby absurdalne.Czyżby dla rady UNRRA wyłącznie decydującym był formalny punkt widzenia przyjęty zresztą przed uchwałami ONZ? A może to ma być sposób do "zachęcania" opornych do powrotu?

Należy przypuszczać,że samo życie uniemożliwi wprowadzenie tego rodzaju postanowień.Już choćby niefortunna - jak dotąd - próba płk.Izdebskiego,który bez powodzenia próbuje stworzyć podporządkowaną Warszawie sieć oficerów łącznikowych jest pouczającym dowodem.

A JEDNAK POLACY SĄ WDZIĘCZNI...

Prasa sowiecka a za nią radio warszawskie opublikowały taką wzruszającą wiadomość:

"Obecnie przystąpiono do repatriacji z ZSRR Polaków,którzy chroniąc się przed Hitlerem znaleźli tam gościnę i pomoc rządu.Na Ukrainie odbywają się wiece,na których odjeżdżający Polacy wysyłają na ręce przewodniczącego rady najwyższej Ukrainy Chruszczowa prośby o przesłanie Stalinowi ich wyrazów wdzięczności.I tak np.Polacy zebrani na wiecu w Żytomierzu piszą: My obywatele polscy wracający do kraju,przesyłamy pa

nu oraz Ukraińskiej Republice Ludowej podziękowanie za gościnność,która uratowała nas od Hitlera i pozwoliła znaleść między wami schronienie,wolność organizacyjną i możliwość kształcenia dzieci.Po powrocie do naszego kraju będziemy pierwszymi w szeregach bojowników o wieczną przyjaźń między narodami polskim i radzieckim."

Widać z tego,że powracający wreszcie po okropnej tułaczce Polacy z ZSRR wpadli w sarkastyczny wprawdzie ale mimo to dobry humor.

PROF.KOT O II.KORPUSIE

W czasie swej ostatniej bytności w Warszawie ambasador administracji warszawskiej przy rządzie włoskim prof.Kot,jeden z głównych podżegaczy przeciw wojsku polskiemu we Włoszech,tak między innymi powiedział w wywiadzie prasowym:

"Propaganda II.Korpusu ogarnia nie tylko Włochy,Egipt,Palestynę i Liban,do którego przeniesiono w ostatnich miesiącach polskich uchodźców z Iranu w liczbie około 6 tysięcy,ale również Francję i Niemcy,oddziałowując na wszystkie środowiska polskie,z którymi ma łączność przez rodziny wojskowe.Propaganda ta dociera do emigrantów w Afryce środkowej,wschodniej,Ugandzie,Kenyi,Tanganice,gdzie znajduje się 18 tysięcy Polaków.Wysłannicy propagandowi Andersa docierają aż do Nowej Zelandii,Indyj i południowej Afryki."

TROCHĘ PRAWDY W TYM JEST...

Brytyjski tygodnik "OBSERVER" wypowiada taką uwagę o wysiedleńcach polskich w Niemczech:

"Niektórzy z wysiedleńców stali się już wysiedleńcami zawodowymi. Każdy incydent w międzynarodowej wojnie nerwów odbija się natychmiast w obozach polskich w Niemczech.Tak np.ostatnie przemówienie Churchilla zrozumiano tam jako sygnał do wojny i nastrój wśród Polaków gwałtownie przechylił się przeciwko powrotowi do kraju."

Spostrzeżenie to jak każde uogólnienie jest przesadne.Jednak trzeba przyznać,że w pozbawionym dostatecznej ilości prasy uchodźtwie polskim istnieje nerwowy niepokój,któremu w takich warunkach trudno się dziwić.

CZY NIE ZA WCZEŚNIE ?

Jeden z czytelników "DZIENNIKA POLSKIEGO i DZIENNIKA ŻOŁNIERZA" donosi ze Szwecji,że w ostatnich dniach za pośrednictwem szwedzkiej Państwowej Komisji do Spraw Zagranicznych wydział konsularny poselstwa warszawskiego rozesłał kwestionariusze rejestracyjne do Polaków w Szwecji.W dołączonych do kwestionariuszy objaśnieniach podano,że celem rejestracji ma być stwierdzenie ilości obywateli polskich w Szwecji i stworzenie nad nimi opieki konsularnej z ramienia Polski.

Poza tym wyżej wspomniana komisja rozsyła imienne kwestionariusze z zapytaniem w sprawie powrotu do Polski w terminie do lata b.r."Jeśli zaś Pan(i) uważa,że powrót do kraju jest niemożliwy - mówi dalej kwestionariusz - należy podać poniżej możliwie jaknajdokładniej . specjalne powody (jak np.bliskie więzy rodzinne w Szwecji,uchodźtwo polityczne oraz związane z tym okoliczności itp.),na które się Pan powołuje dla poparcia odmowy wyjazdu i odpowiedź tę podpisać pełnym nazwiskiem. Komisja osądzi na podstawie powyższych danych,czy motywy podane mogą być uznane za dostateczne...Odpowiedzi będą traktowane jako ściśle poufne."

Szwecja,aczkolwiek nie jest członkiem Narodów Zjednoczonych,postępuje zgodnie z uchwałami ONZ w sprawie wysiedleńców,a w szczególności zgodnie z zasadą,że uchodźcy mają przedstawić powody odmowy powrotu do kraju.Różnica jest tylko ta,że według uchwały ONZ ocena powodów należy do międzynarodowej organizacji,która ma być dopiero stworzona.W Szwecji natomiast oceną ma się zająć Państw.Komisja dla Spraw Zagr.Wątpliwość budzi kwestia,dlaczego Szwecja nie czeka na ustalenie się właściwej

procedury międzynarodowej w tej sprawie.

ZBYTEK GORLIWOŚCI

Katolicki tygodnik angielski "TABLET" podnosi,że wysiedleńcy pol - scy,jugosłowiańscy,Ukraińcy i obywatele państw bałtyckich w ciągu ostat nich sześciu miesięcy są jednostronnie informowani przez UNRRA,która pro wadzi ożywioną agitację za powrotem.W Lubece naprzykład przedstawiciele UNRRA używali argumentów,że należy wracać do kraju,ponieważ zasiłki mogą się skończyć a w Polsce może zabraknąć ziemi i pracy dla opieszałych. W rezultacie pewna ilość wysiedleńców pojechała i wielu wróciło,przekonawszy się o panujących w Polsce stosunkach.

TRZY KONKURSY DLA POLAKÓW W NIEMCZECH

W związku z wystawą "POLACY W NIEMCZECH" Komitet Społeczny Pomocy Polakom w Niemczech urządza trzy konkursy:I.Konkurs na pamiętnik polskiego wysiedleńca w Niemczech.II.Konkurs na historię polskiego obozu w Niemczech.III.Konkurs na album fotograficzne obozu polskiego w Niemczech.

I.Konkurs na pamiętnik polskiego wysiedleńca.

Konkurs ma na celu zgromadzenie materiałów odzwierciadlających sposób dostania się do Niemiec polskiej rzeszy uchodźczej,stosunek Niemców do wysiedlonych i odwrotnie,wewnętrzne stosunki wysiedlonych,stosunek do innych cudzoziemców w Niemczech,warunki pracy,mieszkaniowe,wyżywieniowe,przeżycia osobiste wysiedleńców oraz polskiej zbiorowości.

Udział w konkursie może wziąć każdy Polak,który podczas wojny lub po niej przebywał w Niemczech jako powołany do pracy przymusowej,w obozach koncentracyjnych lub jenieckich,w więzieniach,jako deportowany,przymusowo wcielony do armii niemieckiej,w charakterze wolnego obcokrajowca lub z innych przyczyn.

Forma utworu konkursowego oraz jego objętość jest dowolna.Najbardziej jest pożądane pismo maszynowe,może być jednak ręczne zupełnie czytelne.

W utworze konkursowym należy kłaść nacisk na prawdziwość zdarzeń i ścisłość ich przedstawienia.

II.Konkurs na historię polskiego obozu.

Konkurs ma na celu zgromadzenie materiału opisowego i faktycznego, dotyczącego początków powstawania polskich obozów,organizacji,warunków życia zobozowanej ludności polskiej,rozwoju placówek społecznych,kulturalnych i oświatowych,charakterystyki zamieszkującej obóz ludności jako szczególnej grupy społecznej itd.Pożądane jest dołączenie do utworu konkursowego w oryginałach lub odpisach znamiennych dokumentów,jak np.protokołów posiedzeń zarządu obozu lub instytucyj społecznych,sprawozdań itp

Udział w konkursie może wziąć każdy mieszkaniec polskiego obozu w Niemczech lub obóz jako całość,a w tym wypadku utwór konkursowy przedstawia komenda (kierownictwo) obozu.

Forma utworu konkursowego oraz jego objętość jest dowolna.Najbardziej pożądane jest pismo maszynowe,może być jednak ręczne zupełnie czytelne.W utworze konkursowym należy położyć nacisk na ścisłe przedstawienie historii obozu,z uwzględnieniem danych statystycznych,dat,nazwisk, przemian organizacyjnych itd.

III.Konkurs na album fotograficzne obozu.

Konkurs ma na celu zgromadzenie materiału ilustracyjnego z życia polskich obozów w Niemczech.

Album powinno zawierać fotografie przedstawiające warunki zakwaterowania (budynki z zewnątrz,wnętrza mieszkalne),urządzenia użyteczności publicznej (szkoły,teatry,świetlice,czytelnie,ambulatoria i izby chorych,kuchnie,jadalnie itd.),zbiorowe życie mieszkańców (zdjęcia grupowe z obchodów,zabaw.przedstawień,uroczystości harcerskich,szkolnych,pobie-

ranie żywności etc),życie indywidualne mieszkańców (urządzenia mieszkalne,sceny rodzajowe,typy ludzkie).Tylko w miarę potrzeby należy umieszczać w albumie fotografie przedstawiające obóz od strony oficjalnej jak np. zdjęcia członków komendy,pracowników kancelarii itp.

Pod każdą fotografią powinien być zamieszczony stosowny napis objaśniający.Udział w konkursie może wziąć każdy wysiedleniec lub obóz jako całość,przyczem w tym wypadku pracę konkursową przedstawia komenda (kierownictwo) obozu.

Przesyłka prac konkursowych oraz terminy.

Termin konkursów na pamiętnik wysiedleńca oraz na album fotograficzne ustala się na dzień 30.kwietnia 1946 roku.Termin konkursu na historię obozu wyznacza się na dzień 31.maja 1946 roku.

Do terminów powyższych należy przesłać lub złożyć prace konkursowe pod adresem:

THE DELEGATE OF THE WELFARE COMMITTEE OF THE POLISH RELIEF IN GERMANY,COL.ADAM MISIAK,COMPETETIVE COMMITTEE, LEMFÖRDE NEAR DIEPHOLZ (Delegat Komitetu Społecznego Pomocy Polakom w Niemczech płk.Adam Misiak,Komisja Konkursowa,Lemförde pod Diepholz)

Koperta powinna być zaopatrzona godłem osoby lub instytucji biorącej udział w konkursie.Do pracy należy dołączyć zaklejoną kopertę zaopatrzoną tym samym godłem,wewnątrz której winna się znajdować kartka z dokładnym adresem,nazwiskiem i zawodem autora bądź nazwą obozu.

Sąd konkursowy.

Komitet Społeczny Pomocy Polakom w Niemczech powoła Sąd Konkursowy z udziałem przedstawicieli własnych oraz sześciu,a w razie potrzeby większej liczby członków z pośród działaczy społecznych wśród uchodźtwa polskiego w Niemczech.

Nagrody i ogłoszenie wyników konkursów.

Sąd konkursowy w ciągu jednego miesiąca od daty zamknięcia konkursów oceni nadesłane prace i przyzna autorom nagrody,ogłaszając wyniki konkursów w prasie polskiej.Nagrody konkursowe wynoszą:

I.	nagroda	500 papierosów
II.	"	300 "
III.	"	200 "
IV.	"	100 "
V.	"	100 "

oraz 5 dalszych nagród po 50 papierosów.

Nagrody powyższe będą przyznane w każdym z 3 konkursów osobno.W wypadku nagrodzenia pracy,której autorów jest kilku lub zespół,nagrody będą odpowiednio powiększone.

Prawa autorskie.Wykorzystanie prac konkursowych.

Nadesłane na konkurs prace Komitet Społeczny Pomocy Polakom w Niemczech ma prawo wykorzystać według swego uznania na wystawie "POLACY W NIEMCZECH" oraz zużytkować jako materiał do studiów i publikacyj naukowych oraz informacyjnych.Prawa autorskie prac konkursowych przechodzą na Komitet Społeczny Pomocy Polakom w Niemczech.W wypadku ogłoszenia drukiem całej pracy konkursowej jako publikacji osobnej Komitet Społeczny Pomocy Polakom w Niemczech uczyni to po ustaleniu z autorem jego wynagrodzenia.

WYSTAWA MALARSKA

Stały Sekretariat Spraw Polskich projektuje powtórzenie w kilku ośrodkach wystawy malarskiej,jaka w lutym br.była zorganizowana w Lubece. Na wystawę tę złożyło się około 200 prac dwóch artystów malarzy - por. Zygmunta Karolaka i ppor.Czesława Stefańskiego.Była to najpoważniejsza z dotychczasowych imprez tego rodzaju zorganizowanych przez Polaków na terenie Niemiec.O powodzeniu jej świadczy fakt,że na żądanie publiczności została ona przedłużona o tydzień.Zwiedzali ją poza Polakami również Brytyjczycy,przedstawiciele narodów bałtyckich oraz Niemcy.

PYTANIA, NA KTÓRE NIE BĘDZIE ODPOWIEDZI

Wychodzący w Ludwigsburgu tygodnik "POLSKA" zamieścił "List otwarty do obywatela Pasierbińskiego" pióra St. Twardzica. Autor nawiązuje do napisanego przez p. Pasierbińskiego artykułu w "REPATRIANCIE".

"Czytałem Wasz artykuł w "Repatriancie". Jest doskonale napisany. Widzę, że wlot uchwyciliście styl propagandy stosowanej przez nowe czynniki w Kraju, a wzorowane na rządach sowieckich. Muszę powiedzieć, że - sądząc z Waszego artykułu macie - Obywatelu - kolosalne perspektywy w zajęciu odpowiedniego stanowiska raczej w urzędzie propagandy... Artykuł Wasz przeczytałem uważnie i po namyśle postanowiłem zwrócić się do Was publicznie z różnymi zapytaniami o wyjaśnienia, które dręczą nie tylko mnie, ale setki tysięcy naszych - obywatelu - rodaków."

Tu następuje szereg pytań przeplatanych sarkastycznymi, pełnymi dotkliwego dowcipu uwagami. "Dlaczego nie napisaliście nic ani słowem o przepełnionych więzieniach w Polsce, o nowo otwartych obozach koncentracyjnych?.. Dlaczego na ziemi polskiej przebywają jeszcze wojska sowieckie i dlaczego ten stan ma być utrwalony na długi okres..? Dlaczego w rządzie polskim zasiadają ludzie, którzy nie są Polakami i byli zawsze na służbie obcych potęg? Dlaczego armią polską kierują obcy oficerowie? Dlaczego w policji polskiej działają agenci obcego państwa? Dlaczego nie było w Polsce dotąd wyborów, chociaż od chwili, w której Niemcy stamtąd odeszli - upłynął już przeszło rok, a wybory odbyły się w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Jugosławii, Austrii i Francji, a częściowo nawet w Niemczech? Dlaczego gwałci się Polskie Str. Ludowe, aby podporządkowało się komunie? Dlaczego Polską rządzi komunistyczna PPR, która nie posiada w naszym kraju żadnego wpływu, prócz pomocy obcych bagnetów? Dlaczego prasa w Polsce nie jest wolna..? Dlaczego w Moskwie pozostają nadal bezprawnie skazani działacze i przywódcy Polski Podziemnej, wśród których jest także generał polski, noszący ten sam mundur, który Wy-obywatelu nosiliście we wrześniu 1939? Dlaczego dzisiejsi władcy w Polsce obrażają niegodnymi wyzwiskami żołnierzy i ich Dowódcę z Drugiego Korpusu, który wsławił nas wszystkich bohaterską i nieśmiertelną bitwą o Monte Cassino? Dlaczego - obywatelu Pasierbiński - Lwów nie należy do Polski? Dlaczego Wilno zostało od niej oderwane? Dlaczego Polska kończy się nad Bugiem..? Dlaczego nic o tym nie napisaliście, a jest to przecież najgłębsza rana w naszych piersiach...

Pocieszacie nas - obywatelu - wiadomością, że w miastach naszych jeżdżą tramwaje, a kilkunastu Waszych znajomych zostało podobno posłami. Czyż doprawdy sądzicie, że to nas pociesza i daje nam jakąś gwarancję?"

A na zakończenie p. Twardzic pisze tak: "Chcecie wracać do Polski? Jedźcie, niech Was Bóg prowadzi! Ale zostawcie w spokoju sumienia drugich, bo wszyscy jesteśmy Polakami i nie godzi się po tej wojnie pouczać o miłości Ojczyzny tych, którzy byli w ogniu walki o Nią. Nie wszyscy mogą zostać delegatami i nie wszyscy z nas mają coś do sprzedania za cenę zaszczytów... A kto będzie miał rację na końcu - o tym się przekonamy. Historia nie kończy się jutro. Zostańcie z Bogiem na Waszej drodze - Stanisław Twardzic".

APEL DO TECHNIKÓW

W wykonaniu uchwały Zjazdu Techników Polskich Zarząd Zrzeszenia Kół T.P. na teren okup. bryt. wzywa wszystkich Kolegów Inżynierów i Techników, by przystąpili do czynnej pracy na polu nauczania oraz organizowania pragnących zatrudnienia, oddając się do dyspozycji Kół T.P. Zarząd rozesłał do poszcz. ośrodków deklaracje członk. z prośbą do wszystkich Kolegów o wypełnienie i wysłanie.

WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ

Polski Ośrodek Kulturalno-Artystyczny w Hanowerze organizuje pod patronatem PCK Wystawę Sztuki Polskiej na obczyźnie. Wystawa odbędzie się w maju r.b. w Hanowerze w Sali Żółtej na parterze oraz na Galeriach I. piętra Gmachu "Stadthalle", specjalnie remontowanym i przystosowanym. Wiadomości udziela sekr. Ośrodka p. Maria Dokowicz, Hanover, Landschaftstr. 3.

S P R A W Y   G O S P O D A R C Z E

Z POLSKI

PRZEMYSŁ w Polsce dostarczył w styczniu zamiast preliminowanych 3,6 milj. metrów materiałów bawełnianych 987 tyś.,zamiast 987 tyś.metrów tkanin wełnianych 552 tyś., zamiast 363 tyś. kg. artykułów dziewiar - skich 106 tyś. kg. Obuwia rozdzielono w styczniu z produkcji krajowej 9.788 par, z dostaw UNRRA 83.500 par.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE wykonano do 28.II. w 61%.Woj.śląsko-dąbrowskie wykonało 91% świadczeń, pomorskie 83%, rzeszowskie 77%,poznańskie 72%, gdańskie 69%, krakowskie 67%,kieleckie 59%,łódzkie 52%,warszawskie 46%, lubelskie 45%, białostockie 8%. "Rzeczpospolita" tłumaczy tak dużą rozpiętość m.i. "wysiłkami żywiołów reakcyjnych".

"PREMIOWA POŻYCZKA ODBUDOWY" opiera się na "normach",ustalanych z góry przez Naczelny Komitet Pożyczki.Nad realizacją tych norm czuwać mają m.i. Komitety Domowe.

WIERCENIA NAFTOWE podjęte będą w rejonie Inowrocław-Bydgoszcz, gdzie układ geologiczny ma być podobny,jak w rej. Hanoweru.W czasie wojny Niemcy mieli w okolicy Inowrocławia natrafić na bogate źródła nafty, ale już nie zdążyli podjąć ich eksploatacji.

ZWYŻKĘ CEN,jaka ostatnio wystąpiła na rynku krajowym, tłumaczy "ŻYCIE WARSZAWY" machinacjami żywiołów obszarniczo-kapitalistycznych, które wiedzą, że szczególnie "w okresie przedwyborczym potrzebna jest stabilizacja nastrojów i serc".

TARGI GDAŃSKIE projektuje się na sierpień b.r. Same Sowiety gotowe są wystawić 16 pawilonów. Targi mają zająć miejsce międzynarodowych Targów Lipskich.

SOWIETY WALCZĄ O NAFTĘ

W/g danych Petroleum Press Service, w r.1938 światowe wydobycie nafty wynosiło 274 milj. ton, z czego na USA przypada 164 milj.W r.1945 USA wyprodukowały 231 milj. ton. Drugie miejsce,przed wojną zajmowane przez Rosję, obecnie zajęła Wenezuela, zwiekszając wydobycie z 28 milj. ton w r.1938 na 46 milj. w r.1946. Produkcja ta pośrednio zasila zasoby USA i W.Brytanii. Produkcja rosyjska s p a d ł a z 29,7 milj. ton w r. 1938 na około 25 milj. w r.1945. Równocześnie produkcja p e r s k a wzrosła z 10 na 17 milj., w Iraku z 4,4 na 4,7 milj. ton, Saud-Arabii z 67 tyś. na 2 milj. Produkcja w Bahrein wynosi 1 milj. ton. Gdyby Rosja położyła rękę na Persji i krajach okolicznych,podwoiłaby swą produkcję kosztem W.Brytanii.

Stalin zażądał podniesienia produkcji sowieckiej do 60 milj. ton ropy naftowej,jako do liczby,odpowiadającej potrzebom sow.przemysłu, rolnictwa i komunikacji.

POD ZNAKIEM INFLACJI

Obieg pieniężny w Polsce jest wielkością nieznaną.Emisja odbywa się dotąd bez kontroli,również przez czynniki rosyjskie.Jeśli się uwzględni, że koszty utrzymania w Polsce są dziś 150 razy wyższe,niż przed wojną,i że w Bułgarii przy 5-7-krotnym wzroście kosztów utrzymania obieg banknotów wzrósł 11-krotnie, obieg pieniądza w Polsce musi być olbrzymi.

Poza Polską gospodarka pieniezna jest również przeważnie niezdrowa.W wielu krajach (m.i.Belgia,Dania,Holandia,Francja,Norwegia) usiłowano różnymi środkami zmniejszyć obieg pieniądza,lecz efekt był wszędzie przejściowy i dziś obieg banknotów zbliża się tam do swego poprzedniego maximum, wzgl. przekroczył go.Powód jest wszędzie ten sam: niezrównoważone budżety skutkiem słabej rentowności gospodarczej.

Nadto w niektórych krajach wciąż jeszcze istnieje oficjalnie lub w prywatnym obiegu wielowalutowość. W Austrii spotykamy 2 waluty,w Czechosłowacji 5, w Jugosławii 9 walut (dawne dinary, dinary Nedicza,chorwackie kunas'y,włoskie liry,albańskie leks'y,węgierskie pengö,marki niemieckie, bułgarskie lew'y i rumuńskie leje.

==ooOoo==

R Ó Ż N E

TO I OWO Z NORYMBERGI

W obozie Grafenaschau (strefa ameryk.) odbyło się zebranie wysiedleńców polskich i uchwaliło wysłanie prośby do prez. Trumana, rządu bryt. i franc., Piusa XII. i gen. sekretarza ONZ, by trybunał norymberski zrobił wszystko możliwe w kierunku całkowitego i ostatecznego wyjaśnienia zbrodni katyńskiej.

Obrońcy niem. organizacyj, objętych aktem oskarżenia, otrzymali prawo wolnego wstępu do obozów wojskowych i cywilnych w całych Niemczech celem wyszukiwania tam swiadków odwodowych.

W kwietniu 1945 protektor Czech i Moraw Frank otrzymał polecenie od Hitlera i Ribbentropa zorganizowania czechosłowackiej delegacji, która miała nawiązać rokowania pokojowe z mocarstwami zachodnimi. Armia niemiecka miała trzymać front wschodni, podczas gdy wojska ameryk. miały zająć Czechy. Jednak do utworzenia takiej delegacji nie doszło.

Goering na pytanie sędziego Jacksona, czy osoby, uważane przez nazistów za antypaństwowe, stawiano przed sądem, odpowiedział: "Ci, którzy działali przeciw państwu, szli przed sąd. Wszyscy inni, ze strony których należało o c z e k i w a ć takich działań, szli do obozów koncentracyjnych".

Goering oświadczył, że w lutym 1945 Hitler zamierzał wymówić Konwencję Genewską. Uważał, że wojska niemieckie na Zachodzie za łatwo poddają się i zniesienie ochrony Konwencji miało w tym kierunku działać odstraszająco.

Obrońca pyta: " Jak się miała sprawa niemieckich baz lotniczych na Kaukazie w r. 1940 ? Czy Niemcy już wówczas miały jakieś zamiary wobec Rosji?"- Goering odpowiada: " Moje lotnictwo miało ochraniać szyby naftowe w Baku od chwili, gdy agenci tureccy poinformowali nas, że w Syrii znajduje się bryt.-francuska eskadra i ma nagle uderzyć na rosyjskie pola naftowe. Nasze zarządzenia były słuszne, bo w Paryżu znaleźliśmy tajne plany operacyjne, potwierdzające takie plany Anglików i Francuzów".

Znaleziona w Gdańsku recepta brzmiała: "5 kg ludzkiego tłuszczu, 10 litrów wody, 1.000 gr sody. Gotować 2-3 godzin. Po odlaniu wody dolać świeżej, jeszcze raz zagotować i wlać w formy".

Wagony kolejowe, służące jako komory gazowe, stały się zbyt znane. Jeden z dokumentów, raport SS, proponuje, by je zamaskować przez upodobnienie do domków wiejskich. Raport podkreśla nadto, że wagony stały się nieszczelne, skutkiem czego obsługa musi trzymać się od nich z daleka podczas zabiegu gazowania więźniów.

Traktat niemiecko-sowiecki z sierpnia 1939 miał, jak zeznała sekretarka Ribbentropa, tajny dodatek. Jeden jego egzeplarz pozostał w Moskwie, drugi zawieziono do Berlina, gdzie skonfiskowała go - armia czerwona.

Powodem, dla którego w sierpniu 1939 Niemcy prowadziły rozmowy z czynnikami brytyjskimi, była niepewność co do zachowania się Rosji. Gdy Najw. Sowiet zwlekał z ratyfaikacją paktu Ribbentrop-Mołotow, Hitler wysyłał Dahlerusa do Londynu. Gdy pakt Moskwa ratyfikowała, Hitler przestał się interesować porozumieniem z W.Brytanią.

AFERA KANADYJSKA

Przed sądem londyńskim stanął dr. May, wykładowca fizyki na uniwersytecie londyńskim, pod zarzutem wydania obcemu mocarstwu tajemnic atomowych. Sędzia zarządził wszczęcie postępowania karnego. Dr. May przyznał, że w r. 1945 udzielił w Kanadzie pewnej osobie, której nazwiska nie chciał podać, informacyj z dziedziny badań atomowych. Obrońca usiłował się dowiedzieć, o jakiego nieprzyjaciela chodzi, i podkreślił, że przecież Rosja była wówczas i jest sojusznikiem. Sędzia odpowiedział, że nikt nie mówi o

Rosji, a ustawa antyszpiegowska skierowana jest przeciwko każdemu "potencjalnemu nieprzyjacielowi".

"DAILY EXPRESS" donosi z Nowego Jorku: Produkcja bomby atomowej odbywa się w USA bez przerwy przez 24 godziny. - "NEW YORK DAILY NEWS": Podczas gdy w Kongresie od 6 miesięcy mówi się o kontroli nad bombą atomową, armia dalej ją produkuje. Nikt bowiem nie zatrzymał produkcji.

==ooOoo==

DZIENNIK "Daily Oklahoma": "Coby się stało, gdyby Sprzymierzeni przegrali wojnę? W tej chwili Eisenhower, Mac Arthur, Stilwell i Nimitz byliby sądzeni jako zbrodniarze wojenni."

W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ podkreślono, że małżeństwa żołnierzy ameryk. z Niemkami traktowane będą jako naruszenie przepisów wojennych. "Należy pamiętać, że Niemcy wciąż jeszcze są naszymi wrogami".

RADIO LONDYN nadaje audycje w jęz. rosyjskim godzinę i 15 minut dziennie. Radio Moskwa audycje w jęz. angielskim - 8 godzin 15 minut.

W HOLANDII znajdowała się, prowadzona przez nazistów międzynarodowa szkoła tajnych agentów, szpiegów i terrorystów. Zwiedzali ją m.i. Wielki Mufti Jerozolimy i Chandra Bose. Arabów szkolono głównie w kierunku akcji zniszczenia kanału Sueskiego.

TURCJA, stwierdza "The Stars and Stripes", jest prawie całkowicie otoczona przez wojska sowieckie. Jedynie południowa granica od strony Iraku jest jeszcze wolna.

KOŁO LIZBONY zmarł w hotelu słynny szachista Aliechin. Przed 28 laty skazany w Moskwie na śmierć jako szlachcic i ułaskawiony, uciekł za granicę. Mistrzostwo świata zdobył w r. 1926, w r. 1935 stracił je na rzecz Euwego i znów odzyskał w r. 1937. Głośna była niegdyś jego simultanka z 300 przeciwnikami. Zmarł w 53. roku życia w okolicznościach tragicznych, udławiwszy się kotletem. Jeden z nekrologów powiada, że stale nie używał widelca i noża, lecz palców, połykając mięso wielkimi kawałkami.

"DZIENNIK POLSKI I DZ. ŻOŁN." przytacza w całości kapitalny dokument - zażalenie z 30.VII.1945, wysłane do p. Bieruta przez niejaką Próchnikową, kierowniczkę gospodarczą Belwederu. Prochnikowa (żona b. ministra w rządzie Moraczewskiego, obecnie członka PPR) żali się, że "osoby, stanowiące Ochronę Obywatela Prezydenta", masowo rozgrabiły trunki, słodycze i wędliny, że doktór wynosi do domu butelki na zapas - wszystko przed uroczystym przyjęciem lipcowym z okazji rocznicy manifestu PKWN. Dalej skarży się autorka, że musi wykonywać swe obowiązki "w amoralnych warunkach", że por. Kwiatkowski i adjutant por. Baran "zdegradowali ją w jej funkcjach" itd. Zażalenie poskutkowało: obywatelka Próchnikowa mianowana została Inspektorem Gospodarczym Belwederu i funkcjonariuszką prezydium KRN.

KTO TO NAPISAŁ? Oto dosłowny cytat: "Historia odpowie, czego w [illegible] wojnach z Polską szukała Katarzyna II. i czego wyrzec się nie chcieli jej następcy aż do Lenina i Tuhaczewskiego. Szukali oni naszych ziem wschodnich, szukali bezpośredniej granicy z Niemcami, oraz nowego pola imperializmu, który na godłach swych miał dawniej wypisane hasło "wyzwolenia braci Słowian", a dziś niesie hasło "wyzwolenia proletariatu". Przez Polskę - trzebaż to przypominać? - prowadzi droga rosyjska do pochłonięcia Litwy i Łotwy, do zdobycia krajów, o które walczyła Moskwa od Iwana IV. ....Polityk polski, któryby pchał swój naród w ramiona Rosji, naprawdę usprawiedliwienia dla siebie mógłby szukać tylko w tem, że nie wiedział, nie wiedział, co czyni .... Trzababy z księgi dziejów wyrwać sto lat historii polskiej, pisanej krwią insurekcji, trzebaby spalić portrety Kościuszki, księcia Józefa, Mickiewicza, trzebaby skonfiskować napisy na grobach...."

Ten płomienny manifest antyrosyjski, piętnujący politykę współpracy z Rosją, pisał i wydał w r. 1932 w Warszawie nie kto inny, jak - p. Wincenty Rzymowski, kreowany na Kremlu minister spraw zagranicznych.

==ooOoo==

K U L T U R A

"HORYZONTY"

Poczynając od stycznia b.r. ukazuje się w Szwajcarii w Fryburgu miesięcznik poświęcony sprawom kultury pn."HORYZONTY".Wyszedł już z druku trzeci - marcowy numer tego wydawnictwa.

W treści miesięcznika znajdujemy artykuły i rozprawki historyczne, historiozoficzne,geograficzne,z dziedziny plastyki,muzyki,ekonomii,wiersze,nowele,reportaże,przeglądy prasy i przeglądy wydawnictw,a także wspaniałe zdjęcia fotograficzne,drzeworyty i reprodukcje malarskie.

Widać,że "HORYZONTOM" brakuje większej ilości autorów.Dlatego część rozpraw tłumaczona jest z języków obcych (z francuskiego i niemieckiego) Materiał jednak jest dobrany b.starannie z dużą kulturą i znajomością rzeczy.Może najsłabsze są wiersze.

Szata graficzna miesięcznika jest wręcz imponująca.Można zaryzykować twierdzenie,że jest to jedyne tego rodzaju współczesne pismo polskie. Zarówno staranny i nad wyraz gustowny dobór ilustracyj,jak i piękne zharmonizowanie ich z treścią (śliczne drzeworyty polskie) wykazują,że nad pismem czuwa zdolny i utalentowany plastyk.

Adres wydawnictwa: Fribourg,Case postale 247,Suisse.Konto czekowe nr.IIa 3219.Redaktor:Eugeniusz Lukas.

Doprawdy,warto by "HORYZONTY" znalazły wśród uchodźtwa polskiego czytelników i przyjaciół.

SUKCES IRENY EICHLER W BRAZYLII

Znana przed wojną młoda aktorka dramatyczna - Irena Eichler-Stypinska odniosła,jak donosi "DZ.P.i Dz.Z.",wielki sukces sceniczny w Rio de Janeiro.Wystąpiła ona w eksperymentalnej sztuce pt."Suknia panny młodej", która została przyjęta bardzo gorąco przez krytykę.

Gra Eichler-Stypińskiej wywołała powszechny aplauz,co jest tym bardziej warte podkreślenia,że grała ona po raz pierwszy w obcym języku i wśród obcej publiczności.Niektóre pisma nie szczędziły takich superlatywów jak "największa tragiczka","aktorka w rodzaju Duse" itp.Reżyserował sztukę również znany przed wojną reżyser polski Zbigniew Ziebinski.

RUCH WYDAWNICZY W POLSCE

Po dłuższym okresie zupełnego nieurodzaju na rynku wydawniczym,wypełnionym przez szereg miesięcy tylko lichymi broszurami propagandowymi, zaczęły w kraju ukazywać się książki z prawdziwego zdarzenia.

I tak ukazały się: PISMA ZEBRANE Cypriana Norwida,POWRÓT POSŁA Juliana Niemcewicza,STARA BAŚŃ Kraszewskiego,KRZYŻACY Sienkiewicza (mimo że Sienkiewicz jako "reakcjonista" jest w niełasce),CZERWONE TARCZE Iwaszkiewicza,ZNASZLI TEN KRAJ Boya,NOC Andrzejewskiego.Z nowych dzieł napisanych już po wojnie lub w czasie wojny można wymienić tomiki poezji Pasternaka,Przybosia i Ozoga,KRATĘ Gojawiczyńskiej i PROBĘ OGNIA Hołuja,a przede wszystkim z dużym talentem napisane DYMY NAD BIRKENAU Eugenii Szmaglewskiej.Ta ostatnia książka doczekała się już drugiego wydania.

Większość wydawnictw jednak to w dalszym ciągu propagandowe książeczyny produkowane masowo przez Spółdzielnię "Czytelnik".

ZE SCEN KRAJOWYCH

Teatr Powszechny w Krakowie wystawił prapremierę sztuki Jerzego Szaniawskiego pt.DWA TEATRY.W Teatrze Słowackiego ukazała się komedia a właściwie sztuka Brezy i Dygata pt.ZAMACH.Teatr Wojska Polskiego w Łodzi zaprezentował ELEKTRĘ zmarłego niedawno pisarza francuskiego Giraudoux.W teatrze Powszechnym w Warszawie wystawiono WROGA LUDU Ibsena,a w sali Roma grała Ćwiklińska w SKIZIE Zapolskiej.Ćwiklińska od szeregu miesięcy objeżdża z tą sztuką większe ośrodki w Polsce.